Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 1 kwietnia 1939 | Nr 91

Plotka

Aktualny jest obecnie temat plotek. Dlatego, że ich mnóstwo kursuje. Ale także dlatego, że się z nimi nie walczy w sposób celowy.

NIEWŁAŚCIWA METODA.

Przez całą prawie prasę szedł w ostatnich dniach przedruk z pewnego pisma warszawskiego w sprawie plotek. Myśmy go w „Głosie Narodu" nie dali, choć pokusa zacytowania tego tego artykułu była wielka... Autor wystąpił stanowczo przeciw „plotce", ale zrobił to w ten sposób, że podał wszystkie, nawet najbardziej bezsensowne, plotki, które w ostatnim czasie obiegły opinię: o Gdańsku, o Boguminie i t. d. Ci, którzy ich nie znali, przeczytali je sobie bez przeszkody.

Myśmy tego przedruku nie podali, ponieważ

1) tego rodzaju zaprzeczenia plotki mogą wywołać skutek wręcz przeciwny zamierzonemu, zwłaszcza, jeśli się te plotki — rzekomo dla zaprzeczenia — przytacza się z najdrobniejszymi szczegółami,

2) uważamy, że do zaprzeczania takim rozpowszechnianym w społeczeństwie pogłoskom powołany jest kto inny, nie czynnik prywatny.

„Gazeta Polska" z lekka karci prasę, „niezależną" z tego powodu. Szkoda jednak, że poprzestaje na potępieniu, a nie tyka pytania, jak tym plotkom przeciwdziałać.

ŹRÓDŁA PLOTKI.

Mogą być dwa źródła plotek w takim, jak obecny, okresie... Mówimy teoretycznie... Źródłem tym może być albo nieufność mas do decydujących czynników, albo, jeśli ten wypadek nie zachodzi, brak informacyj ze strony tych decydujących czynników. I jedno i drugie może być przyczyną szerzenia się plotki.

Przechodząc zaś z tego czysto teoretycznego gruntu na grunt praktyczny powiedzmy, że w obecnych czasach władze kierujące państwem mają szczególny obowiązek zapobiegania plotkom, albo nawet zaprzeczania im w razie, gdy się szerzą nagminnie.

Żyjemy w okresie radia. Milion odbiorników w Polsce, to parę milionów ludzi narażonych na działanie plotki płynącej na falach eteru z zagranicy do Polski. Tego nie należy lekceważyć. A już po prostu na igranie z ogniem wygląda zostawianie walki z plotką dziennikom żerującym na sensacji, które przecząc plotce, powtarzają ją i w ten sposób szerzą dalej.

NIEZROZUMIAŁA METODA.

W prasie z piątku czytam kilka doniesień związanych pośrednio z plotkami, które kursowały w ostatnich dniach.

Jeden z dzienników przecząc pewnej plotce pisze, że to zaprzeczenie pochodzi z „kół miarodajnych", i dla nadania temu zaprzeczeniu największego możliwie znaczenia, drukuje je wersalikowymi czcionkami... Inny przecząc podobnej plotce i podawszy ją ogólnie zapewnia, że zna stanowisko „sfer odpowiedzialnych".

Są to najwidoczniej starania zmierzające do zabicia plotki. Musimy jednak oświadczyć, że ten sposób walki z plotką jest dla nas niezrozumiały. Albo się plotkę lekceważy i w ogóle nie pozwala się nią prasie zajmować, albo się jej przeczy, lecz wtedy robi się to nie za pośrednictwem jednego lub drugiego dziennika, i to jeszcze w formie mało przekonywującej („koła miarodajne", „sfery poinformowane" lub „odpowiedzialne"), ale za pośrednictwem właściwych i ogólnie znanych sposobów informowania społeczeństwa.

WIĘC, JAK?

Francja i Anglia mają parlament, za którego pośrednictwem rząd ma możność informowania opinii o sytuacji i o swoich na nią poglądach. Nasz parlament został przez P. Prezydenta odroczony. Stało się dobrze. Nie możemy sobie w takiej, jak obecna, chwili pozwolić na gadulstwo i to jeszcze przy takim, jak obecny, składzie personalnym Sejmu. Polska leży na niebezpiecznym odcinku Europy. Musi być czujna, zjednoczona, gotowa do czynu, a nie rozgadana i plotkująca. To, co może być dobre dla Anglii, nie musi być odpowiednie dla Polski.

Ale parlament nie jest jedyną platformą, z której odpowiedzialne za losy państwa czynniki mogą się porozumiewać ze społeczeństwem. Ostatnio przyjęła się metoda oświadczeń składanych przez głowy państwa, lub szefów rządu. O stanowisku Włoch i Niemiec świat dowiaduje się z mów Mussoliniego i Hitlera, a dowiaduje się z nich nie tylko o ogólnych założeniach polityki, które są ogólnie znane, lecz o konkretnej sytuacji i o konkretnych problemach.

Jedno męskie i śmiałe, a równocześnie dość konkretne przemówienie którejś z osobistości odpowiedzialnych za losy państwa, miałoby w naszych warunkach wielkie znaczenie i przez społeczeństwo było by powitane z sympatią. Dałoby mu do rękł najlepszą broń do walki z plotką, na którą zupełnie słusznie skarży się „Gazeta Polska".

Jest oczywiście więcej celowych sposobów walki z plotką. Ten jednak wydaje się nam w obecnej chwili szczególnie wskazanym.

J. P.

Polska wobec decyzji
o historycznej doniosłości

Londyn, 31. III. (S). Rozwój sytuacji międzynarodowej, jak się zdaje, jest tego rodzaju, że zmusił on dyplomację mocarstw zachodnich do bardzo szybkich i zdecydowanych posunięć. Jeżeli nawet pozostawi się na boku głosy prasy angielskiej — która jest zawsze na ogół dobrze poinformowana — to jednak nie sposób pominąć, lub zbagatelizować faktu, że w dniu wczorajszym została zwołana nagła konferencja gabinetu angielskiego pod przewodnictwem prem. Chamberlaina, przy czym premjer przed posiedzeniem przyjął zastępcę leadera opozycji os. Greenwooda z Labour Party i pos. Sinclaira, przywódcę partii liberalnej. Jeżeli zważy się, że opozycja angielska jest rzeczniczką szerokiego frontu antyniemieckiego, to przy pomocy wnioskowania można domyśleć się, na czym obradował gabinet. Jeszcze większą niespodzianką jest fakt, iż prem. Chamberlain po naradzie gabinetu zdecydował się, niezależnie od deklaracji gabinetu, która nastąpi w poniedziałek, wystąpić dziś (w sobotę — przyp. Red.) przed Izbą Gmin, celem zanalizowania całokształtu polityki zagranicznej W. Brytanii w związku z sytuacją europejską. Jak należy przypuszczać, prem. Chamberlain będzie usiłował rzucić szereg sugestyj, które stanowić będą podstawę przyszłej polityki angielskiej w Europie środkowej i wschodniej.

Prasa pisze tylko o Polsce

Londyn, 31. III. (S). Sprawa stanowiska Polski wobec zagadnień europejskich jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań prasy angielskiej. Wielkie dzienniki polityczne, jak „Times" traktują powściągliwie sprawy związane z Polską. Dalej idą dzienniki o typie popularnym, które wręcz sugerują jakoby plan a l i a n s u między Anglią, Francją, P o l s k ą i Rumunią został w dniu wczorajszym u z g o d n i o n y, przy czym asumpt do tego rodzaju przypuszczeń dała wizyta abm. Raczyńskiego u min. Halifaxa. „Daily Herald" posuwa się do twierdzenia, że Polska z a a k c e p t o w a ł a gwarancje angielskie dla Polski i że w czasie pobytu min. Becka w Londynie ma nastąpić p o d p i s a n i e odpowiedniego układu. Niektóre dzienniki posuwają się tak daleko, że wymieniają nawet wysokość pożyczki, jaką otrzymać ma Polska na cele zbrojeniowe. To materialistyczne nastawienie części prasy spowodowane zostało zapewne pogłoskami, jakoby N i e m c y miały wysunąć w stosunku do Polski szereg k o r z y s t n y c h propozycyj. Między innymi „Daily Express" donosi, jakoby

Niemcy miały się zgodzić na przedłużenie paktu nieagresji na dalszych lat 5 oraz zagwarantować z a c h o d n i e granice Polski.

Sumując głosy prasy angielskiej, nie sposób zaprzeczyć, że w opinii angielskiej wykrystalizowuje się pewnik, iż tak A n g l i a, jak P o l s k a stanęły przed rozstrzygnięciami o h i s t o r y c z n e j d o n i o s ł o ś c i.

Włosi nie chcą być „więźniami" Morza Śródziemnego

Rzym, 31. III. (PAT). Mussolini w swej podróży przez Kalabrię zatrzymał się w czwartek przed południem w Cosenza, gdzie wygłosił krótkie przemówienie do zgromadzonej ludności. — W przemówieniu tym Mussolini wyraził radość, iż ma możność odwiedzenia ziemi kalabryjskiej w chwili, gdy serca Włochów przepełnione są dumą ze zwycięstwa wojsk gen. Franco i legionów włoskich w Hiszpanii. Mussolini zakończył przemówienie stwierdzeniem, że Włosi nie pozwolą w żadnym wypadku więzić się na Morzu Śródziemnym.

—oOo—

P. Hrabyk odchodzi z „Kuriera Porannego"

Warszawa, 31. III. (tel. wł.). Mówią tu, że obecny redaktor „Kuriera Porannego" p. Hrabyk opuszcza swoje stanowisko. Przyczyną odejścia ma być niezadowolenie w kołach OZN z niekulturalnego tonu, jaki Hrabyk wprowadził do polemiki prasowej.

Po mowie Daladiera

Ustępstwa za ustępstwa

Paryż, 31. III. (PAT). Mocny ton wczorajszego przemówienia premiera Daladier wpłynął z jednej strony na zorganizowanie wspólnego frontu opinii francuskiej w stosunku do wydarzeń międzynarodowych, a z drugiej na podniesienie energii i samopoczucia narodowego.

Premier Daladier — pisze popołudniowy „Intransigeant" — **przemówił istotnie imieniem całej Francji.** Nie ma naprawdę we Francji nikogo, ktoby nie zaakceptował stanowczego tonu i jednocześnie umiarkowania tego wystąpienia. Naród francuski pod wpływem ataków potrafił odrazu odnaleźć swą pełną jednomyślność.

„Temps" w artykule wstępnym precyzuje poszczególne ustępy przemówienia premiera. **Ustęp,** nasuwający najwięcej wątpliwości, a podkreślający, że

Francja nie uchyla się od zbadania propozycji, jakie by jej zostały uczynione przez Włochy

w duchu i na podstawie układów z r. 1935, oznacza — zdaniem „Temps" — **że Francja mogłaby się zgodzić na pewne ustępstwa, jednakże tylko na podstawie wzajemności, to znaczy, że każde zaspokojenie jakiejś rewindykacji włoskiej winno znaleźć odpowiednik w jakiejś koncesji włoskiej na rzecz Francji — tak, aby równowaga, ustalona w układach z r. 1935, została utrzymana i na przyszłość.**

Premierowi Daladier zarzuca się przede wszystkim, iż nie skorzystał on z nadarzającej się sposobności wyrównania stosunków z Włochami, których upragnionych żądań nie chce uwzględnić Francja. Wstrzemięźliwość Rzymu, **Paryż komentuje niesłusznie, jako dyplomatyczną ostrożność** — dowodzi „Lokal Anzeiger". Krótkowzroczność Paryża zemści się prędzej czy później. Przemówienie premiera Daladiera — dowodzi dziennik — rozczarowało opinię niemiecką. Dowodzi ono, że **Francja nie prowadzi własnej polityki zagranicznej.**

„Dzieło ocalenia publicznego"

Paryż, 31. III. (PAT). Kardynał Verdier wystosował w imieniu kardynałów i biskupów francuskich, zebranych w Paryżu na dorocznym zgromadzeniu list, w którym składa premierowi powinszowania i gorące życzenia w chwili, **„w której podjął on wielkie dzieło ocalenia publicznego".**

Włochy będą czekać

Rzym, 31. III. (PAT). Opinia włoska zareagowała na mowę Daladiera w sposób spokojny. Gayda pisze na łamach „Giornale d'Italia": **Premier frncuski ujawnił nieustępliwość swego stanowiska oraz chęć definitywnego zamknięcia drzwi, które dotychczas były uchylone. Fakt ten przyjmujemy do wiadomości.**

Włochy mają cierpliwość i będą dalej czekać.

W okresie tego oczekiwania **będzie wciąż otwarty** przedział pomiędzy Włochami i Francją, o którym mówił ostatnio Mussolini.

„Stampa" w korespondencji z Paryża pisze: **Odpowiedź Daladier na mowę Mussoliniego jest faktem poważnym, ponieważ ujawniono złą wolę Francji. Włochy nie oczekują nic innego, jak przyjęcia do wiadomości odpowiedzialności, jaką bierze obecnie na siebie lekkomyślna Francja.**

„Tribuna" zauważa, że wszystko pozostaje bez zmiany po dawnemu. Włochy, które niczego od Francji nie żądają i o nic nie proszą, kładą jedynie nacisk na istniejącą rzeczywistość i ufać będą w swe siły oraz kontynuować politykę osi Rzym—Berlin.

Berlin pełen rezerwy

Berlin, 31. III. (PAT). Berlin odnosi się do wczorajszego wystąpienia min. Daladier z rezerwą. W ciągu 24 godzin dopiero kilka dzienników niemieckich wystąpiło z artykułami własnymi, w których w dość blady sposób broniona jest teza włoska. Odnosi się wrażenie, że

Berlinowi nie zależy w tej przynajmniej chwili na zaognieniu sytuacji.

Słowacja przyjęła warunki węgierskie
w sprawie nowych granic

Budapeszt, 31. III. (PAT). Urzędowo komunikują: Delegacje węgierska i słowacka do spraw ustalenia granicy słowacko-węgierskiej na Karpatorusi odbyły o godz. 12 wspólne posiedzenie pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagranicznych Voernle. Delegacja słowacka oświadczyła, że przyjmuje projekt węgierski za podstawę rokowań. Obie delegacje odbędą dziś o godz. 17 powtórnie posiedzenie, celem ostatecznego ustalenia nowej linii granicznej.

Spóźnione refleksje Słowaków

Bratysława, 31. III. (PAT). Wczoraj o godz. 19.20 premier Tiso wygłosił przed mikrofonem radia w Bratysławie dłuższe przemówienie, w którym charakteryzując ostatnie wypadki, podkreślił, m. in., że

naród słowacki nie jest może w 100 proc. zadowolony z obecnej sytuacji

i z pociągnięć rządu słowackiego. Przede wszystkim **nie są zadowoleni ci, którzy się zawiedli w swych osobistych ambicjach. Natomiast ludzie, którzy nie doznali osobistych rozczarowań, którzy służyli ideologii narodowej i realizowali interesy Słowacji, cieszą się w całej pełni z powstania państwa słowackiego, które nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem długoletniego rozwoju historycznego i zdecydowaną wolę w kierunku obrony swego państwo** słowackie i słowacki naród są obecnie z sobą nierozerwalnie złączone. Upadek państwa oznaczałby upadek narodu. Dlatego naród słowacki okazuje dzecydowaną wolę w kierunku obrony swego państwa i udowodnił już, że wolę tę potrafi realizować. **Sytuacja jest obecnie nad wyraz poważna i walka narodu słowackiego nie jest jeszcze skończona. To, co się obecnie dzieje w Słowacji musi wywołać wśród Słowaków różne przykre refleksje i wątpliwości.**

Wszystko to wymaga ze strony ludu i rządu słowackiej czujności, poświęcenia i ofiarności, jak również usilnej pracy w jedności, zgodzie i koordynacji wszystkich sił narodu.

Japończycy usadawiają się pod bokiem Indochin

Tokio, 31. III. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych oznajmiło, iż rząd japoński postanowił zająć wyspy Spartly, położone w pobliżu Indochin. O decyzji tej rząd japoński poinformował ambasadora Francji Arsena Henry. — W komunikacie ministerstwa zaznaczano, iż Japończycy pierwsi zbadali te wyspy w roku 1917.

Karolyi wycofał się z życia politycznego

Budapeszt, 31. III. (PAT). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołało ustąpienie hr. Juliusza Karolyi z Izby Wyższej i wycofanie się jego z życia politycznego. Powodem tej decyzji jest różnica zdań między hr. Karolyi a rządem w sprawie ustawy antyżydowskiej.

Powódź na Węgrzech

Budapeszt, 31. III. (PAT). Wskutek kilkudniowych deszczów ulewnych, rzeki w północnych Węgrzech **wystąpiły z brzegów, grożąc poważnym niebezpieczeństwem powodzi.** W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły alarmujące wiadomości o wylewie rzeki Sajo. Wezbrane wody pozrywały w licznych miejscach tamy i podmyły tory kolejowe i drogi. Kilka wsi i przedmieście miasta Miskolc znajduje się pod wodą. Woda na ogromnej przestrzeni zalała pola uprawne. Również rzeka Zagyva wystąpiła z brzegów, zalewając kilka wsi, a komunikacja kołowa i kolejowa jest w wielu miejscach przerwana.

OBERWANIE SIĘ CHMURY W RUMUNII.

Czerniowce, 31. III. (PAT). W pobliżu miasta Targowiste (południowa Rumunia) nastąpiło oberwanie się chmury. Rzeka Dambivita wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i wyrządzając ogromne szkody.

„YANKEE CLIPPER" W LIZBONIE.

Lizbona, 31. III. (PAT). Samolot „Yankee Clipper" wylądował na tutejszym lotnisku o godz. 16 min. 12.

„CALIFORNIA CLIPPER" W HONOLULU.

Nowy Jork, 31. III. (PAT). Samolot „California Clipper" wylądował w Honolulu po 15 godz. i 4 min. lotu z San Francisco.

GEN. MIAJA JEDZIE DO MEKSYKU.

Algier, 31. III. (PAT). Generał Miaja, obrońca Madrytu, przybył do Algieru, skąd zamierza wyjechać do Meksyku, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Daladier, czy Mussolini ma rację?

Paryż, 31. III. (P). Ogłoszony tutaj został tekst noty włoskiej do Francji, wypowiadającej umowę z roku 1935 (t. zw. Mussolini-Laval). Nota została opublikowana w tym celu, aby stwierdzić, iż Włochy wypowiadając umowę z r. 1935 nie przedstawiły żadnych nowych propozycyj, a tym mniej jakichś warunków w tej postaci, jak to później uczynił Mussolini (Tunis, Suez, Dżibutti). Notą kończy się charaktersytycznym zdaniem:

„Ufundowanie imperium stworzyło nowe prawa i nowe interesy o znaczeniu podstawowym.

W tych warunkach, mając na celu poprawę stosunków włosko-francuskich, w chwili obecnej, nie można uznać za podstawę układu z roku 1935, zwłaszcza, gdy pragnie się poprawy, staje się oczywistym, że stosunki te powinny być rozpatrzone na nowo, a to w celu zawarcia między oboma rządami nowego układu".

Czytelnik sam sobie odpowie na pytanie kto ma rację — Mussolini, czy Daladier — w sprawie sporu francusko-włoskiego.

Stan wyjątkowy w Madrycie

Madryt, 31. III. (PAT). Dowódca garnizonu Los Monteros wydał dziś zarządzenie, wprowadzające w stolicy i prowincji Madrytu stan wyjątkowy. Zarząd miejski przeszedł w ręce mianowanej jeszcze przed zajęciem stolicy rady miejskiej.

Wstęp do „czystki"?

Madryt, 31. III. (PAT). Wojskowe władze sądowe rozplakatowały obwieszczenie, polecające wszystkim funkcjonariuszom państwowym, zatrudnionym w stolicy, aby stawili się w ciągu 15 dni przed trybunałem wojskowym dla złożenia deklaracji o swej działalności w okresie od lipca 1936 r. To samo dotyczy stróżów nocnych. Ponadto obwieszczenie głosi, że w ciągu 10 dni powinni stawić się przed sądem wojskowym dwaj dawniejsi lokatorzy każdego domu, w którym dokonane zostało morderstwo. Wszystkie osoby, posiadające dokumenty, należące do republikanów, obowiązane są wydać je władzom.

W razie agresji...

Anglia i Francja

pospieszą Polsce z pomocą

Warszawa, 31. I. (Tel. wł.). „Unitet Press" donosi, że dziś o godz. 16 przemawiał w Izbie Gmin premier Chamberlain i oświadczył, że w razie zagrożenia Polski, Anglia zobowiązuje się do poparcia Polski wszelkimi środkami. Premier Chamberlain upoważniony jest do złożenia analogicznego oświadczenia w imieniu Francji.

Tekst deklaracji prem. Chamberlaina

Warszawa, 31. III. (Tel. wł.). Odnoszący się do Polski ustęp przemówienia premiera Chamberlaina według doniesienia P. A. T-nej brzmi:
„Rząd brytyjski nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimkolwiek projektowanym ataku na Polskę. Nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwe. W razie jakiejkolwiek akcji, któraby wyraźnie zagrażała polskiej niepodległości i której rząd Polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszelkimi siłami narodu, —

rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia,

jakie będzie w jego mocy. Pod tym względem udzielił zapewnienia rządowi polskiemu. — Rząd francuski upoważnił rząd brytyjski do wyraźnego oświadczenia, że w tej sprawie zajmuje takie samo stanowisko, jak rząd brytyjski".

Przedstawiciele stronnictw w komitecie pożyczkowym

Warszawa, 31. III. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. i Marszałek Rydz-Śmigły przyjęli na audiencji generalnego komisarza Pożyczki na obronę przeciwlotniczą, gen. Berbeckiego, który zwrócił się z prośbą o przyjęcie przez Nich protektoratu nad akcją pożyczki przeciwlotniczej. P. Prezydent i Marsz. Rydz-Śmigły wyrazili swą zgodę.

„Wieczór Warszawski" dowiaduje się, że w skład głównego komitetu pożyczkowego wchodza z ramienia stronnictw: z ramienia O. Z. N. członkowie sztabu z gen. Skwarczyńskim i płk. Wendą na czele, oraz gen. Galica i poseł Kaczorowski. Stronnictwo Narodowe reprezentują: prof. Władysław Folkierski, prezes Rady naczelnej, adwokat Kowalski, prezes Zarządu głównego, dr Bielecki, wiceprezes Zarządu głównego, red. Berezowski, sekretarz generalny komitetu głównego i prof. Rybarski. Ze Stronnictwa Ludowego: Maciej Rataj, prezes N. K. W., Bruno Gruszka, prezes Rady naczelnej, Stanisław Mikołajczyk, wiceprezes N. K. W., Andrzej Czapski i Niećko, przedstawiciel „Wici". Z P. P. S. C. K. W.: Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Pużak, Wilhelm Topinek, Zygmunt Żuławski. Ze Stronnictwa Pracy: gen. broni Józef Haller, prezes Str. Pracy, Karol Popiel, wiceprezes S. P., płk. Modelski, adw. Tempka i Beyer. Z O. N. R.: Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz, Witold Kozłowski, Antoni Goerne. Chrześcijańskie Związki Zawodowe reprezentują: Wacław Bittner, Józef Chaciński, Błażejewicz, Urbański. Z polityków, nie należących do stronnictw, wejdą m. in.: sen. sen. Jan Dębski i Tadeusz Kobylański. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbędzie się dziś wieczorem, a potem wydana będzie wspólna odezwa pożyczkowa. Na przewodniczącą Komitetu ma być zaproszona p. Aleksandra Piłsudska.

Pół miliona podpisów pod petycją do p. Prezydenta

Warszawa, 31. III. (Tel.). Polska Agencja Agrarna donosi, że wręczona wczoraj Panu Prezydentowi R. P.

petycja z prośbą o amnestię dla emigrantów politycznych była opatrzona 543.000 podpisów.

Conajmniej drugie tyle znajduje się w poszczególnych wsiach, do których nie dotarło jeszcze polecenie zwrotu podpisanych petycji.

Przyjęci wczoraj przez P. Prezydenta R. P. profesorowie wyższych uczelni wręczyli również kilkaset podpisów zebranych wśród profesorów wyższych uczelni, duchowieństwa, wolnych zawodów i inteligencji wiejskiej. Wśród tych podpisów widnieją również nadesłane ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Niemiecki tupet

Rzesza gotowa do „współpracy" z Anglią

Berlin, 31. III. (PAT). Minister gospodarki Rzeszy i prezydent Banku Rzeszy Funk wygłosił dziś przemówienie, w którym stwierdził na wstępie, że z nowych przeobrażeń obszaru Europy środkowej wyrosły nowe polityczne i gospodarcze zadania.

Następnie min. Funk podkreślił wagę, jaką przywiązuje Rzesza do rozszerzenia związku politycznego z Włochami na dziedzinę gospodarczą.

Niemiecko-rumuński układ gospodarczy określił min. Funk jako **przełomowy**. Przez zawarcie tego układu zmobilizowane zostaną i wykorzystane dla **wspólnego (?)** celu naturalne siły gospodarcze i energia pracy. **Niemcy dają długotrwały kredyt w połowicznie i zupełnie wykończonych produktach, Rumunia natomiast wytwory pracy swego ludu.** Niemieckie produkty odegrają w Rumunii rolę walut, podczas gdy rumuńskie surowce w Niemczech — rolę dewiz.

Niemcy nie dopuszczą w przyszłości, aby ich gospodarka stała się zależną od międzynarodowych manipulacyj walutowych i polityki koniunkturalnej, skoro udało im się własnymi metodami osiągnąć powodzenie.

Niemcy prowadziły z W. Brytanią i Francją rozmowy gospodarcze, które zapowiadały się pomyślne. Rozmowy te zostały jednak przerwane pod wpływem ostatnich zajść politycznych. Teraz, po zmianach, jakie zaszły w Europie Środkowej, konieczność dalszego prowadzenia tych rozmów stała się tym większa.

Min. Funk wskazał następnie na niestosowność skonfiskowania przez Anglię prywatnego majątku państwa, znajdującego się pod protektoratem Niemiec, po czym po omówieniu czysto technicznych spraw Banku Rzeszy, wyliczył następujące zadania nowej polityki finansowej Rzeszy: 1) wszelkie ciężary, o ile tylko jest to możliwe, przesunąć na przyszłość, 2) chronić Rzeszę od uciążliwych ciężarów procentowych, 3) udostępnić rynek kapitałów dla gospodarki prywatnej.

Gen. Haller u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 31. III. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe gen. broni w stanie spoczynku Józefa Hallera, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

MIN. ROMAN ODJECHAŁ DO WŁOCH.

Warszawa, 31. III. (PAT). P. minister przemysłu i handlu Roman, wyjechał dziś do Włoch na zaproszenie rządu włoskiego.

GOEBBELS W ATENACH.

Ateny, 31. III. (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels przybył do Aten.

WATYKAN UZNAŁ SŁOWACJĘ.

Bratysława, 31. III. (PAT). Jak oficjalnie komunikują, Watykan uznał państwo słowackie.

Perypetie żydowskich uchodźców

Londyn, 31. III. (PAT). Na lotnisko w Croydon przybył samolot z 12 pasażerami, wśród których znajdowały się kobiety z Kopenhagi. Jak się okazało, pasażerowie ci — byli **uciekinierami żydowskimi z Czechosłowacji, nie posiadali dokumentów wymaganych przez władze brytyjskie na lądowanie w Anglii**, wobec czego odmówiono im prawa pobytu, a pilotowi samolotu polecono natychmiast wystartować w drogę powrotną. Pilot samolotu kategorycznie odmówił odbycia powrotnej podróży ze swymi pasażerami, których **opanował histeryczny strach**. Pilot oświadczył, iż obawia się, że pasażerowie jego natychmiast po starcie **wyskoczą w samolotu**. Po dłuższej naradzie władze zdecydowały ostatecznie zatrzymać uciekinierów żydowskich na noc w zabudowaniach portu lotniczego, a rano wyprawić ich z powrotem do Kopenhagi drogą lądowo-morską.

Katastrofa samolotu

Amsterdam, 31. III. (PAT). Z Batawii donoszą, że w czasie lotu ćwiczebnego pod Tandjong Priole spadł bombowiec, należący do lotnictwa Indyj Holenderskich. Pilot poniósł śmierć na miejscu. — Samolot został zupełnie zniszczony.

Wojownicza mowa Mussoliniego

Rzym, 31. III. (PAT). Mussolini w Reggio Calabria, wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył: Niektórzy niepoczytalni osobnicy, biorąc swe życzenia za rzeczywistość, opowiadali bajki o oddaleniu się ludu włoskiego od reżimu. Wasze zachowanie się udowodniło, że jest akurat na odwrót. Lud i rząd stanowią jedność. Siły zbrojne i lud to również jedność. **Lud gotów jest zawsze wziąć na plecy tornister,** ponieważ nie obawia się walki i pewien jest zwycięstwa.

Cały kraj pod hasłem: Wszystko dla armii!

Przeszło 60 mil. zł złożono na pożyczkę lotniczą

W dalszym ciągu napływają z całego kraju wiadomości o spontanicznych uchwałach szeregu organizacyj, stowarzyszeń społecznych i przedsiębiorstw przemysłowych, które deklarują kwoty na zakup Pożyczki Obrony Lotniczej. Również i prywatne osoby zgłaszają się tłumnie do biur LOPP, składając w miarę swych możliwości rozmaite kwoty na Pożyczkę Lotniczą.

Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz bez przerwy otrzymuje depesze od organizacyj, stowarzyszeń społecznych, organizacyj urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych, wiejskich, młodzieżowych oraz poszczególnych osób z całego kraju z wyrazami czci i hołdu oraz meldunkami i zapewnieniami gotowości złożenia życia i mienia w obronie ojczyzny na rozkaz Naczelnego Wodza.

O ofiarności społeczeństwa świadczy najdobitniej szybkość, z jaką urasta ogólna suma zadeklarowanych już kwot. Oto **w dniu 30 marca o godz. 16-tej deklaracje przekroczyły sumę 41 milionów złotych, w tym samym dniu o godz. 19-tej 49 milionów, a o godzinie 22-giej 60 milionów złotych.** Ofiary zaś i deklaracje napływają w dalszym ciągu.

W Opatowie na ręce starosty powiatowego złożone zostały następujące ofiary: piekarnia spółdzielcza „Przyszłość" w Ostrowcu Świętokrzyskim 500 zł, Zw. Pracy Obyw. Kobiet 100 zł, A. Łempicki 1000 zł, Zw. Pracowników Samorządu teryt. 100 zł, dr M. Kretz całkowite miesięczne pobory.

Komunalna Kasa Oszczędności woj. pomorskiego w **Toruniu** uchwaliła subskrybować kwotę 50.000 zł. Prezes zarządu firmy „Ardal" w **Grudziądzu** złożył na Pożyczkę Lotniczą 10.000 zł. — Wydział powiatowy w **Grodzisku Mazowieckim** zł 10.000. Personel Kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego zł 11.000. Komunalna Kasa Oszczędności w **Radomsku** zł 10.000. Komunalna Kasa Oszczędności pow. łuckiego zł 10.000. Bank Ziemi Łowickiej 100.000 zł. Wydział powiatowy wileńsko-trocki zł 50.000. Dyrekcja, lekarze oraz pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie 100.000 zł. Huta „Pokój" Katowice zł 750.000. Tow. Starachowickich Zakł. Górniczych S. A. zł 400.000. „Zieleniewski, Fitzner i Gamper" S. A. Kraków zł 200.000. Huta „Ludwików" S. A. Kielce 100.000 zł. „Ferrum" S. A. Katowice zł 75.00. Przemysł chemiczny „Boruta" S. A. Zgierz 150.000 zł. Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla postanowiły subskrybować na Pożyczkę Lotniczą 100.000 zł. Państwowy Bank Rolny w Warszawie subskrybuje Pożyczkę Lotniczą w wysokości 500.000 zł. Również pół miliona złotych przeznaczył na powyższy cel Polski Bank Komunalny, a dodatkowo przekazał na Fundusz Obrony Narodowej zł 100.000.

Robotnicy Zapory Rożnowskiej, którzy ze szczupłych swych zarobków ofiarnie złożyli na „Pomoc Zimową" 25.000 zł a na FON 15.000 zł, także teraz pierwsi dali przykład swego szczerego patriotyzmu, deklarując na FON 2 procent swoich zarobków.

Mieszkańcy II. Domu Techników, członkowie Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej we Lwowie na specjalnym zebraniu zadeklarowali kwotę 1000 zł i powzięli uchwałę, w której zapewniają, że „gotowi są, gdy zajdzie tego potrzeba, zadeklarować swoją krew i życie jako najwyższą ofiarę, jaką obecnie dysponują".

Pracownicy umysłowi i fizyczni biura Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie postanowili subskrybować 5 proc. Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej kwocie 10.000 zł.

Apel „Sokoła"

Związek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Polsce uchwalił rezolucję, która głosi: „Sokolstwo polskie uznaje za swój naczelny obowiązek **najściślejszą współpracę z wojskiem polskim celem podniesienia bojowej sprawności narodu.** — Związek sokolstwa wzywa wszystkich sokołów i sokolice oraz wszystkich Polaków do wzmożenia przygotowania moralnego i bojowego społeczeństwa dla dania odporu jakimkolwiek atakom przeciwko niepodzielności i całości państwa polskiego.

Piękna inicjatywa kobiet w Katowicach

Z inicjatywy organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju odbyło się w Katowicach zebranie porozumiewawcze, na które przybyły przedstawicielki wszystkich organizacyj kobiecych bez różnicy przekonań politycznych. — W wyniku dyskusji uchwalono zorganizować w Katowicach w dniu 2 kwietnia wielką **manifestację patriotycznej gotowości kobiet polskich,** w której wezmą udział członkinie wszystkich współpracujących organizacyj. Wszystkie stowarzyszenia, reprezentowane na zebraniu, zobowiązały się podjąć na swoim terenie organizacyjnym **energiczną akcję uświadamiającą o obowiązkach, ciążących na każdej Polce w kierunku budzenia wiary w zwycięstwo polskiego ducha, przeciwdziałania wszelkiej dywersji i podjęcia energicznej walki z plotką, szerzoną przez wrogie Polsce siły, oraz rozwinięcia szerokiej propagandy na rzecz subskrybcji Pożyczki Lotniczej i zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.**

Odrębną uchwałą reprezentowane na zebraniu organizacje zobowiązały się przeprowadzić przeszkolenie swego ogółu członkowskiego w obronie przeciwgazowej oraz zorganizować w szerokim zakresie w oparciu o organizacje P. W. K. kursy specjalne w celu stworzenia pomocniczej armii polskiej.

Ofiarność młodzieży na FON

Młodzież gimnazjum im B. Chrobrego w Nowym Sączu oraz Liceum Humanistycznego w ubiegłym roku ofiarowała miejscowemu pułkowi 2 karabiny maszynowe a pułk rewanżując się młodzieży ofiarował jej odznakę pułkową i sztandar. Kilkunastu byłych wychowanków gimnazjum jest oficerami miejscowego pułku.

Wiadomości z kraju

Komisja Prawna Episkopatu Polski

KAP: W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. — W posiedzeniu wzięli udział Księża Arcybiskupi Sapieha, Jałbrzykowski i Gall oraz Księża Biskupi Przeździecki, Fulman, Łukomski, Radoński, Gawlina.

6 tysięcy robotników wzięło udział w rekolekcjach w Wilnie

KAP: W dniach od 22 do 26 bm. Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie odbyły rekolekcje wielkopostne w bazylice wileńskiej, prowadzone przez ks. A. Mościckiego. Prastara i obszerna świątynia była wypełniona po brzegi. W ćwiczeniach duchownych wzięło udział od 5 do 6 tysięcy robotników. W sobotę dn. 25 bm. 25 kapłanów z Ks. Arcybiskupem Metropolitą R. Jałbrzykowskim zasiadło do konfesjonałów w bazylice, nie licząc spowiadających w innych świątyniach wileńskich. Spowiedź trwała od g. 16 do 1 m. 30 w nocy. W niedzielę dn. 26 bm. pięciu kapłanów rozdawało Komunię św. po czym po ostatniej konferencji została odprawiona Msza św. w intencji Chrześcijańskich Związków Zawodowych o błogosławieństwo Boże w dalszej pracy i o pomyślność ojczyzny.

Trzyminutowe milczenie w Wielki Piątek

KAP: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Włocławku wydał odezwę do wszystkich katolików, by dn. 7 bm. w Wielki Piątek o g. 3 po południu przerwali prace i jednocześnie trzyminutowym milczeniem w skupieniu skierowali myśl swą na Golgotę, na której skonał Zbawiciel świata Jezus Chrystus.

„Niechaj katolickie organizacje — czytamy w odezwie — wejdą w porozumienie z właścicielami syren fabrycznych i pożarnych, aby móc zapewnić sobie jednoczesne oznajmienie 3 godziny, niechaj zwrócą się do księży proboszczów o łaskawe zaapelowanie z ambon do katolików, przypominając im o milczeniu Wielkopiątkowym. Uczcijmy w ten sposób pamiątkę Wielkiej i Świętej Tajemnicy Odkupienia, prosząc jednocześnie w modlitwie o błogosławieństwo dla naszego kraju".

Prof. J. Mehoffer laureatem nagrody Min. W. R. i O. P.

W dniu 29 marca sąd konkursowy nagrody plastycznej Ministra W. R. i O. P. na rok 1939, odbył pod przewodnictwem prof. K. Tichego posiedzenie i uchwalił przedstawić panu ministrowi do nagrody prof. Józefa Mehoffera za całokształt wybitnej działalności na polu sztuki, za rodzimość tej sztuki, doskonale propagującej kulturę polską poza granicami kraju oraz za długoletnią działalność pedagogiczną. Pan minister wniosek sądu zatwierdził. Nagroda wynosi 5.000 złotych.

Zaginął transport tytoniu

Władze bezpieczeństwa w Wilnie otrzymały doniesienie, że z jednego wagonu pociągu zdążającego z Wilna do Mołodeczna zaginęły trzy skrzynie wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego wartości kilku tysięcy zł. Natychmiast zaalarmowano wszystkie posterunki policyjne wzdłuż linii kolejowej i wszczęto energiczne poszukiwania sprawców.

W kilka godzin odnaleziono dwie skrzynie cennego towaru w pustym, opuszczonym budynku opodal przystanku kolejowego Kiwiszki. Jednocześnie zostały zatrzymane dwie podejrzane osoby.

Kłamstwa niemieckie

Minister spraw wewnętrznych dr Frick wygłosił we czwartek wieczorem na przyjęciu urządzonym dla dyplomatów i prasy zagranicznej, przemówienie, oświęcone zagadnieniu mniejszości narodowych w Niemczech. Minister podkreślił, że obce grupy ludnościowe w Niemczech nie będą germanizowane. Według ministra, najliczniejszą grupą są Czesi w Sudetach, których jest 300.000, a dopiero drugą tworzą **Polacy w liczbie 113.010.** Nie wiadomo, na czym minister Frick opierał te dane statystyczne, gdyż w rzeczywistości **na wschodnim pograniczu Niemiec mieszka przeszło milion Polaków, a na terenie całej Rzeszy — przeszło półtora miliona.**

—oOo—

Nowy Sącz

DZIĘKI INICJATYWIE „CHRZ. FRONTU GOSPODARCZEGO" w N. Sączu, założono z udziałów miejscowego włościaństwa 9 nowych spółdzielni spożywczych. Spółdzielnie te obracające kapitałem od 3—10.000 złotych, powstały w Łącku, Żeleźnikowej, Białej Wodzie, Homrzyskach, Januszowej, Brzeznej, Rojówce i w Łyczanej. Oprócz tych chrześcijańskie spółdzielnie jajczarskie i owocarskie powstały w Łącku i Brzeznej.

AKCJĘ DOŻYWIANIA NIEZAMOŻNYCH DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH w Nowym Sączu prowadzi „Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi", które to przy poparciu Zarządu Miejskiego w N. Sączu dożywia około 3000 dzieci niezamożnych rodziców. Ponadto Ubezpieczalnia Społeczna w N. Sączu ofiarowała na ten cel przeszło 1000 kg tranu.

Z szerokiego świata

PIERWSZA KOMUNIA ŚW. Z RĄK OJCA ŚW. Sześcioletni najmłodszy synek ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, Kennedyego, który, jak wiadomo, reprezentował Stany Zjednoczone na koronacji Ojca św. otrzymał kilka dni temu pierwszą Komunię św. z rąk samego Papieża Piusa XII.

NOWE CZESKIE POZDROWIENIE. Przewodniczący czeskiego „komitetu narodowego“ w Pradze, ogłosił, że odtąd „pozdrowieniem czeskim“ będzie podniesienie do góry prawej ręki ze słowami „vlasti slava“ (cześć ojczyźnie).

ULEWNE DESZCZE WYWOŁAŁY W PÓŁNOCNYCH OKOLICACH WĘGIER wylew rzek i potoków. Zalane zostały miejscości: Rimaszonbat, Rosznya, Hatavan. Szereg domów uległ zawaleniu. Komunikacja z zalanymi miejscowościami została przerwana.

W PIREUSIE ARESZTOWANO ZA UDZIAŁ W ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ 35 URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH, celnych i bankowych. Po aresztowaniu podpisali oni deklarację, w której wyrzekają się komunizmu i uznają swą winę, wskutek czego cofnięto wobec nich zarządzenie deportacji.

W STANACH MISSISSIPI, ALABAMA I GEORGIA SZALEJĄ OBECNIE GWAŁTOWNE BURZE, które spowodowały wystąpienie rzek z brzegów. Most pod Rickburg został uniesiony przez fale, wskutek czego wpadło do wody 5 aut osobowych i jedno ciężarowe. 4 osoby zginęły w East Breyton zginęło 5 osób. Tornado zburzyło szereg domów w Langdals (stan Alabama).

W NOWOJORSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ WYDARZYŁA SIĘ POWAŻNA KATASROFA. Zderzyły się mianowicie 2 idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czym 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

WYDOBYWANIE RADU W JOACHIMSTALU PRZERWANO. W Joachimstalu, gdzie znajdują się najbogatsze złoża radu w Europie, wstrzymano wszelkie prace. Unieruchomienie tych zakładów zostało spowodowane wywiezieniem przez Czechów przed okupacją Sudetów wszystkich zapasów surowca oraz materiałów pomocniczych. Uruchomienie zakładów będzie połączone z olbrzymimi kosztami.

Nowiny katolickie

PIERWSZY PAPIEŻ, KTÓRY ZWIEDZIŁ AMERYKĘ.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że Ojciec św. Pius XII nie był pierwszym papieżem, który zna naocznie Amerykę. Pierwszym był Pius IX, który w r. 1823, będąc jeszcze delegatem apostolskim w Santiago w Chile, jako ks. Giovani Maria-Ferretti w czasie dwuletniego tam pobytu zwiedził dość dokładnie obie Ameryki.

WIELKI TYDZIEŃ W WATYKANIE.

Ojciec św. postanowił w Wielki Czwartek odprawić Mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej. Sam też dokona przeniesienia Najśw. Sakramentu. Także w Wielki Piątek Ojciec św. odprawi liturgię. — W czasie tej liturgii kazanie wielkopostne dla dworu papieskiego wygłosi o. Virgilio z zakonu o. o. Kapucynów.

Pod znakiem swastyki

KONIEC SZKOLNICTWA KATOLICKIEGO W TRZECIEJ RZESZY.

Ordynariat arcybiskupi we Fryburgu otrzymał od władz badeńskich zawiadomienie o cofnięciu O. O. Jezuitom zezwolenia na prowadzenie zakładu wychowawczego w miejscowości St. Blasius. Ordynariat ma zawiadomić o tej decyzji władze i rodziców, których dzieci kształcą się w tym zakładzie. Zakład będzie zamknięty po Wielkiej Nocy. Został on założony w 1934 roku, jako niemiecki oddział zakładu „Stella Matulina“ w Feldkirch w Austrii.

Z czerwonego piekła

SZKOŁA BEZBOŻNICZA DLA DZIECI.

W tych dniach otwarto w Moskwie szkołę dla dzieci obojga płci od sześciu do 11 lat. Mają one być wychowywane dokładnie w duchu bezbożnictwa.

——oOo——

Watykan o stosunkach polsko-niemieckich

„Osservatore Romano“ ogłasza artykuł poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, oraz ostatnim wydarzeniom w Europie środkowej i nad Bałtykiem. Organ watykański pisze m. in., że **Polska nigdy nie zgodzi się na uszczuplenie owoców, uzyskanych dzięki krwawym walkom wielu pokoleń.** Niepodległość nie jest dla Polski podarunkiem traktatów pokojowych, ale zdobyczą, **uzyskaną dzięki olbrzymim wysiłkom całego narodu.**

Charakteryzując z kolei aktualną politykę zagraniczną Polski, „Osservatore Romano“ pisze, iż Polska nadal pragnie utrzymywać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Wszelkie spory terytorialne — kontynuuje dziennik — zostały już załatwione na odcinku czeskim i litewskim. Ponadto Polska utrzymuje serdeczne stosunki z Węgrami i z Rumunią. Jeśli chodzi o Rosję sowiecką, Polska nie zamierza przystępować do paktu antykomunistycznego, równocześnie jednak **Polska nie zgodziłaby się nigdy na żadne ustępstwa na rzecz Niemiec kosztem innych sąsiadów.**

Na innym miejscu organ watykański podkreśla **wielkie powodzenie zbiórki społecznej na obronę narodową, oraz spontaniczny charakter ofiar pieniężnych, składanych na Fundusz Obrony Narodowej.**

Bezbożnicy sowieccy radują się z kulturkampfu w Niemczech

Sowieckie organizacje bezbożnicze w ostatnich czasach na łamach swych czasopism coraz częściej dają wyraz swej radości z powodu konfliktu pomiędzy Kościołem a państwem w Niemczech. Bezbożnicy sowieccy uważają plan narodowo-socjalistyczny skonfiskowania dóbr kościelnych jako **poważny sukces ateistów niemieckich.**

Centralna rada bezbożników sowieckich postanowiła zorganizować w dniu 4 sierpnia b. r. wielki kongres bezbożniczy w Moskwie, przy czym **zaproszenia otrzymają bezbożnicy francuscy, szwajcarscy, belgijscy, holenderscy, angielscy, hiszpańscy itd., którzy przyślą specjalne delegacje.** — Wśród 20 milionów robotników, zrzeszonych w sowieckich związkach zawodowych, będzie wszczęta intensywna akcja propagandowa, mająca na celu skaptowanie nowych członków do związku bezbożników, który, podług oficjalnych danych, liczy obecnie 3 miliony członków. **Władze sowieckie w dalszym ciągu aresztują kapłanów i zakonników, zarzucając im rzekomy udział w szpiegostwie na rzecz Japonii.** Ostatnio została uwięziona artystka teatrów rosyjskich Fiedotowa, pod zarzutem uprawiania „agitacji religijnej“ w kołach młodzieży komunistycznej.

——oOo——

Czerwoni wymordowali w Walencji 30 tys. ludzi

W Walencji, wkrótce po wkroczeniu wojsk narodowych, odbyła się wielka defilada, w której wzięły udział również i niektóre oddziały byłej armii czerwonej. Maszerowały one pod sztandarami gen. Franco.

Zniszczenia wojenne w mieście, poza dzielnicą portową, są nieznaczne. **W mieście ucierpiały ogromnie kościoły, które czerwoni burzyli lub też uszkodzili.** Tak więc wspaniała katedra Walencji, zbudowana w 16 wieku, została spalona. Pozostały z niej zczerniałe od płomieni i dymu mury. Srebrne figury Świętych, kosztowny sprzęt liturgiczny, niezwykle cenne malowidła — zginęły. Kościół św. Jana ze swymi nieocenionymi freskami, kościół św. Katarzyny, kościół św. Andrzeja zostały zniszczone. **Zniszczono również i obrabowano pałac arcybiskupi.** Pałac ten pochodził jeszcze z czasów arabskiego panowania na Półwyspie Iberyjskim. Milionowej wartości skarby artystyczne zginęły. Stwierdzono, że w okresie swego panowania w Walencji, **czerwoni stracili tam ok. 30 tysięcy ludzi.**

Znów zamachy bombowe w Anglii

Z Londynu donoszą o zamachach bombowych w Liverpoolu, Birmingham i Coventry. Około północy nastąpił pierwszy wybuch w centrum Liverpoolu, niszcząc kratę ochronną na jednym ze sklepów. W czasie dochodzeń policyjnych znaleziono wkrótce 3 inne bomby, które policja rozładowała. Bomby były wykonane dość prymitywnie. W Coventry nastąpił **wybuch bomby w pobliżu garażu i stacji benzynowej.** Wybuch bomby nie był zbyt silny, tak, że uszkodzeniu uległ tylko szklany dach i okna budynku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie nastąpił wybuch pompy benzynowej. — W Birmingham bomba wybuchła w dzielnicy willowej, nie czyniąc większych szkód. Policja prowadząc śledztwo, wpadła na trop sprawców zamachów bombowych, którymi są **członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.**

——oOo——

5 kwietnia Francja wybierze nowego prezydenta

Jak donoszą z Paryża Zgromadzenie Narodowe zbierze się w Wersalu dnia 5 kwietnia o godzinie 14 w celu dokonania wyboru prezydenta Republiki.

W związku z wyborami informują, że zarówno przewodniczący senatu, p. Jeanneney, jak i przywódcy izby deputowanych, p. Herriota — nie zgłoszą swych kandydatur. Również reelekcja obecnego prezydenta, p. Lebruna, podobno nie wchodzi w rachubę, mimo nacisku, wywieranego ciągle jeszcze przez otoczenie prezydenta. Przypuszczalnymi kandydatami będą w tych warunkach: minister rolnictwa Queuille, były przewodniczący Izby Buisson, byli ministrowie Godart i Pietri, oraz wiceprzewodniczący senatu Roy.

Adam Romer

Wobec postawy Francji

Spokojna i stanowcza, pewna siebie, równie pokojowa jak silna, mowa premiera Daladier, wypadła po myśli tych, którzy przewidywali nie zamykanie przez Francję drzwi dyplomatycznych, które mowa Mussoliniego pozostawiła otwartymi. Wiadomo jedynie, że rząd francuski nie jest gotów do ustępstw terytorialnych oraz, że rząd włoski wyraźnie ich nie zażądał. Podstawą ewentualnych rokowań musi więc być dokładne sprecyzowanie żądań włoskich, opartych, jak wiadomo, o

tzw. protokół londyński z 1915 r., na którego niedotrzymanie skarżą się Włochy.

Ma się wrażenie, że Francja jest gotową do udzielenia Włochom w Dżibutti tego rodzaju przywilejów, które by się równały oddaniu im całej kolei z tego portu do stolicy Abisynii, oraz odpowiedniej strefy portowej. To samo tyczy się Kanału Suezkiego, którego Włochy pragną się stać współwłaścicielem, by uniknąć zależności od Francji i Anglii; wymagałoby to oczywiście sprzedaży Włochom odpowiedniego pakietu akcji towarzystwa międzynarodowego, eksploatującego kanał. Trudniej jest ze sprawą księstwa Tunisu, które znajduje się pod protektoratem Francji. Na zastąpienie protektoratu francuskiego włoskim nie zgodzi się ani Francja, ani Bej Tunisu. Odstąpienie części Tunisu Włochom wymagałoby zgody Beja i mogłoby wywołać sprzeciw tubylców, dla których władze francuskie, nie odbierające im ziemi, są wygodniejsze od włoskich, zajmujących się intensywną kolonizacją. W każdym razie

Francja wyklucza uszczuplenie swojego Imperium.

Wobec tego mogłoby się rozchodzić jedynie o specjalny statut dla Włochów w Tunisie, który by ich chronił przed przymusem utraty narodowości wraz z paszportem. Oczywiście Włosi żądają dziś więcej, niż przyznał im Laval w umowie z 1935 r., niedawno przez rząd rzymski wypowiedzianej.

Mamy wrażenie, że rokowania mogłyby być wszczęte bez hałasu i tak, by żadna ze stron nie była narażoną na trudności prestiżowe. Nie ulega dziś wątpliwości, że

Mussolini jest zaniepokojony parciem Niemiec ku Mitteleuropie i że, jak pewien dyplomata wyraził się dowcipnie, mamy już do czynienia na Słowaczyźnie z nieoficjalną wojną niemiecko-włoską.

Oczywiście wszelkie nadawanie próbom ugody włosko-francuskiej charakteru rozbijania „osi", może być z największą szkodą dla interesów pokoju. Największe dziś trudności na tej drodze robią niewątpliwie Sowiety, rozpuszczając przez swoje radio najfantastyczniejsze plotki i forsując swój udział w jakimś zbiorowym pakcie bezpieczeństwa. Chodzi im za wszelką cenę o spowodowanie konfliktu na tle ideologicznym, w którym mogłyby odegrać rolę zbawców demokracji (!) przed imperializmem totalistycznym. Tą samą robotę prowadzą zresztą wszystkie międzynarodówki z żydami na czele. Byłoby fatalnym błędem, gdyby nam niebezpieczeństwo niemieckie zasłoniło oczy na

krecią robotę ciemnych sił, pragnących swoje ryby łowić w mętnej wodzie przesilenia europejskiego.

Nam chodzić może tylko o obronę wolności naszej i współzainteresowanych narodów, a nie o mieszanie się do ustroju Rzeszy; to jest sprawa samych Niemców. Ani nam w głowie bawić się w obrońców żydostwa i międzynarodówek.

Francja jest dziś zdecydowana na wojnę w obronie własnej i swoich sojuszników. Solidarność z Anglią i oparcie o Stany Zjednoczone, dają jej pewność zwycięstwa. Zapowiedź Francji wystąpienia zbrojnego przeciw Niemcom na wypadek zagrożenia Szwajcarii, Holandii lub Belgii, zrobiła swoje. Wszystkie te trzy państwa dziś się zbroją i będą się bronić. W Belgii ucichły, jak na komendę walki pomiędzy Wallonami a Flamandami; zapanowała zgodna wola utrzymania jedności państwowej i uniemożliwienie Niemcom wygrywania wewnętrznych walk narodowościowych. Fatalne wrażenie oddania się Rumunii pod gospodarczą kuratelę Niemiec, zostało w znacznym stopniu wyrównane wiadomościami o zbrojnym, zgodnym pogotowiu narodu polskiego, oraz o

dochodzącej do skutku w Jugosławii ugody serbsko-chorwackiej,

celem wspólnego zabezpieczenia wolności. Tak samo podniosła nastroje reakcja na Litwie przeciwko kapitulacji kłajpedzkiej, która spowodowała ruch za zbliżeniem z Polską; powołanie rządu zjednoczenia narodowego na miejsce monopartyjnej dyktatury i decyzja obrony wolności Litwy przed dalszymi zakusami. Najwięcej zaś w Paryżu liczą na wspomniane już współzawodnictwo włosko-francuskie nad Dunajem, szczególnie na widoczny zamiar Włoch uczynienia z Węgier zapory przeciwniemieckiej w oparciu o Polskę. Ale to są oczywiście na razie domysły jeszcze niedość skonkretyzowane.

Od wyjaśnienia stosunków włosko-francuskich zależą na razie szanse zapowiadanej od tak dawna ofensywy kolonialnej „osi". Z tej to przyczyny Niemcy potrzebują w tej chwili spokoju na Wschodzie i dlatego próbują „uspokoić zbyt (?!) zdenerwowanych Polaków", odkładając widocznie do bardziej sprzyjającej chwili wysunięcie żądań w sprawie statutu Gdańska i mniejszości niemieckiej. (W międzyczasie mniejszość nasza w Rzeszy ma ulec „redukcji" przez odpowiedni spis ludności). Musimy więc nadal stać w pogotowiu i jako sojusznicy Francji i wobec mogących grozić niespodzianek w przyszłości.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Audiencje na Zamku

Powszechne zainteresowanie wywołała audiencja udzielona przez P. Prezydenta profesorom uniwersytetów, o której wczoraj donosiliśmy. Zainteresowanie jest tym większe, że tego samego dnia P. Prezydent przyjął delegację Stron. Ludowego, która mu wręczyła petycje w sprawie amnestii dla więźniów brzeskich, opatrzone w ½ miliona podpisów, jak donosi „Polonia". Przedmiot rozmowy przedstawicieli nauki z P. Prezydentem jest oczywiście tajemnicą. Można tylko powtórzyć, co pisze „Polonia":

„Według otrzymanych informacyj zespół wymienionych osobistości miał sposobność przedstawić P. Prezydentowi R. P. zgodne swoje poglądy na ogólną sytuację polityczną, której celowe opanowanie wymaga kierownictwa, obdarzonego szczególnym i powszechnym zaufaniem ludności, oraz usunięcia przy tym rozdźwięków wewnętrzno-politycznych".

Dusze skarlałe

Nawiązując do naszego wyrażenia: „Witos jest w Polsce bardzo potrzebny", lwowski organ O. Z. N., „Dziennik Polski", pisze:

„Rzecz wielce znamienna: znaleźli się już w Polsce tacy, co chcieliby tym zbiegom utorować drogę **do dalszej kariery w Ojczyźnie**. Wystąpił w ich obronie krakowski „Głos Narodu", organ duchowo zbliżony do innego „emigranta", Wojciecha Korfantego... „Witos jest w Polsce w tej chwili bardzo potrzebny" — czytamy w tym piśmie.

Podpisujemy się pod tym zdaniem. Witos jest istotnie potrzebny jako wyraz tego, jak — nie powinien Polak postępować, jako symbol tych przywar, które kiedyś wpędziły Polskę w grób: ducha przekory, warcholstwa, lekceważenia władzy państwowej, zaciekłości partyjnej.

Właśnie naród zwiera się i skupia, by wykrzesać maksimum zapału, maksimum ofiarności. — Skupia się około najlepszych w narodzie, najszlachetniejszych i najofiarniejszych. Skupia się w imię hasła obrony Polski".

Dusze skarlałe w takiej, jak obecna, chwili myślą o „karierze", t. j. przede wszystkim o żłobie. I w każdej projektowanej zmianie wietrzą myśl o „karierze". Nie widzą, że w ten sposób sami się demaskują.

Kto przeciwdziała porozumieniu stronnictw?

Niedawno omawiając sytuację Polski oświadczyliśmy:

„Społeczeństwo zwróci się przeciwko przywódcom opozycji, jeśli w najbliższym czasie nie przekreślą ambicyj partyjnych i nie doprowadzą do porozumienia".

Nawiązując do tego oświadczenia p. K. Popiel. wiceprezes Zarządu Głównego Stron. Pracy, pisze w „Polonii":

„Podpisuję się całkowicie i bez zastrzeżeń pod tym patriotycznym ostrzeżeniem. Mam w związku z nim tylko jedną uwagę. Trzeba, aby społeczeństwo poznało całą prawdę! Tylko wówczas bowiem będzie mogło wydać swój surowy i sprawiedliwy wyrok na tych, którym „ambicje partyjne" czy śmieszne względy „prestiżowe" przesłaniają elementarne obowiązki, jakie zaciągnęli wobec kraju, biorąc czynny udział na stanowiskach kierowniczych w życiu politycznym.

Nadeszły chwile, w których nie czas na niedomówienia i upozorowane mniej więcej gromko grzmiącym frazesem wykręcania się od odpowiedzialności".

Wolno się spodziewać, że jeśli proponowane przez nas współdziałanie stronnictw nie dojdzie do skutku, zostanie ujawnione, kto je uniemożliwił. Nie dla rekryminacyj, ale dla ustalenia, kto w historycznej chwili ponosi odpowiedzialność za zaniedbanie kardynalnego obowiązku względem Ojczyzny.

Plotkujący „politycy"

„Polska Zbrojna" rozprawia się ostro z plotkującymi „politykami".

„Informatorzy — pisze — pławią się w rozkoszy. Są „ważni", przecież znajdują posłuch. Słuchacze drapią się w głowy, zastanawiają, czy „na wszelki wypadek" nie odebrać z kasy uskładanych 22 złotych z groszami, czy nie kupić worka kaszy, bo — jutro nie wiadomo co jeszcze być może?

W Rumunii dla takich plotkowiczów szykuje się, jak słyszymy, miejsce zaciszne, coś w rodzaju obozu położonego w pięknej okolicy, by mogli tam opanować nerwy, względnie — udzielać sobie cennych „informacji" we własnym gronie. U nas uważamy to za zbyteczne. Ale wszystkim „informatorom" z najlepszego źródła i — także naiwnym słuchaczom pragniemy udzielić jednej rady: do roboty, panowie. Czyż nie widzicie całej swej śmieszności, że nie powiemy, głupoty? Czy wam nie wstyd, panowie?

Cały naród jak jeden mąż, jak jeden karny, zdyscyplinowany, gotowy do walki, oddział wojskowy, z podniesionym dumnie czołem, z bronią na ramieniu. A wy?

Wy, politycy od „pół czarnej" szwendacie się między nogami maszerującej kolumny, pełzacie po drodze, którą idziemy. Idźcie precz".

„Oś" nie jest ze stali

„Słowo Pomorskie" cytuje następujące słowa z ostatniej mowy Mussoliniego:

„Gdy mówimy „Morze Śródziemne" włączamy do niego, oczywiście, także tę zatokę, która się nazywa Adriatykiem i w której **interesy włoskie są przeważające, ale nie wyłączne z uwagi na Słowian**. I właśnie dlatego od dwóch lat panuje tam pokój".

Następnie „S. P." pisze:

„Ustęp ten jest o tyle znamienny, że zastrzega sobie w nim Mussolini Adriatyk wyłącznie dla interesów włoskich i słowiańskich. O interesach Rzeszy, której granica dochodzi na odległość 80 klm. do Triestu, ani słowa. Wiadomo zaś, że w okresie istnienia republiki austriackiej handel austriacki posiadał na Adriatyku specjalne przywileje, przyznane Austrii przez Włochy. Gdy na miejsce Austrii weszła Rzesza, przywileje znikły. Tak to wygląda w rzeczywistości przyjaźń na osi Rzym — Berlin".

Dr Franciszek Bielak

Historia odgrzewana na „gazie“

Jakiś Francuz zauważył słusznie, że historia jest tym dla narodu, czym sumienie dla każdego człowieka. Doskonale czujemy tę prawdę i chyba od czasu, kiedy Herodota oklaskiwano za jego historię, każdy naród europejski dbał o to swoje sumienie, kształcił je od wczesnych lat w szkółkach czy w akademiach, ale zawsze starannie i troskliwie.

Dziś historia w naszych oczach pędzi z szybkością zawrotną; toteż zaciekawienie dla niej w szerokich kołach czytelniczych wzmogło się wybitnie. Widzimy, że mocniej niż kiedy indziej zaczepia dzisiejszy człowiek o historię, chce ją poznać i przeżywać w kinie, w teatrze, w powieści, w historycznym fotomontażu czy jakimkolwiek reportażu.

KUCHARZ-LITERAT.

Spragniony wiedzy o przeszłości i równocześnie niespokojny o teraźniejszość obywatel dowiaduje się z powieści o Juliuszu Cezarze, Cromwellu czy Napoleonie, jak się powodziło dyktatorom, jak rządzili, jakie mieli słabostki i romanse, nawet jak się ubierali i jakie lubili potrawy.

Jeżeli zainteresowania jego są bardziej „dyplomatyczne“, to przeczyta „romans“ Maurois o Disraelim lub zainteresuje się powieściową historią Edwarda VII. I tak od najżywszych dziś zainteresowań polityką w przeszłości aż do całkiem słabych zaciekawień dla życiorysów sławnych czy genialnych odkrywców („Kopernik“ Wasiutyńskiego) śledzić możemy ogromne powodzenie zromansowanej czy zreportowanej historii.

Dziwić się temu nie bardzo można. Dzisiejszy człowiek ma swoje ucho i oko w krociowych sprawozdaniach radiowych i filmowych i zdaje mu się, że doskonale zna historię, gdyż widział tyle scen „historycznych“, a słyszał, może jeszcze więcej, mów „historycznych“, więc pragnie też mieć reportaż lekkostrawny z mowy Cezara do zbuntowanych legionów czy z rozmowy Napoleona z Talleyrandem czy wreszcie z podróży Słowackiego do Ziemi Świętej.

Kucharz-literat, który to wszystko przyrządza, ma nawet wcale pomyślną psychologicznie sytuację. Jego klient jest głodny... sensacji, nie ma zwykle wyrobionego smaku historycznego a nawet literackiego, a nadziawszy się dość obficie wiadomościami o tym i o owym, zadowolony trawi wiedzę o życiu, prostą łatwą i pożywną jak wodzianka.

Bez żartu mówiąc, pewna znajomość historii stanowi wprost nieodpartą potrzebę człowieka na każdym stopniu kultury. Mickiewicz zapewnia nas przez usta Sędziego, że

u panów rozmowa
była to historia żyjąca krajowa.

Tak było zawsze, tylko że właśnie owi preparatorzy historii, zamieniając ją na ton rozmowy czy powieści nie zawsze zachowują choćby pozory, świadomi, że ich odbiorcy nie będą mieli dość krytycyzmu, by oceniać ich robotę literacką i historyczną.

JAK SIĘ TO ROBI?

Ostatnio np. w popularnej książce pod zachęcającym tytułem „Niemcewicz od przodu i od tyłu“ autor, K. Zbyszewski, zaznacza, że nie chce pisać dla myszy gryzących naukowe rozprawy, ale dla żywych ludzi. Nawiasem dodam, że sam tytuł wygląda jakby był spreparowany na pożywce znanej krakowskiej anegdoty, którą pozwalamy sobie przytoczyć:

— Wielkiego polityka napastuje na raucie w Sukiennicach jakaś dama i wyraża gwałtownie swą chęć poznania go bliżej. „Służę pani“ odpowiada zaatakowany i odwraca się tyłem.

Tak, ciekawość może być nieraz zwykłym wścibstwem, szukającym tylko sensacji i wtedy mało ma wspólnego z prawdziwym zainteresowaniem dla historii. Szukanie jej bowiem tylko w drastycznych i cynicznych anegdotach „od tyłu“ jest zwykłym plotkarstwem, co gorzej i żerowaniem na spreparowanym ad hoc skandalu. Takie ordynarności poniżają i pisarza i czytelników.*)

Skandale znaleźć można w pamiętnikach. Ale te nie drapują się w szaty nauki; natomiast „życiopowieść“ czy reportaż z przeszłości dokonywuje już rekonstrukcji i interpretacji, narzuca się od razu czytelnikowi z wyraźną tendencją: „Czytaj mnie, bo we mnie znajdziesz prawdziwą, „niezakłamaną“ historię. Ja cię nie oszukam, bo ci opowiem o wszystkim, nię ukryję niczego, a więc będziesz miał „całą prawdę“.

Tymczasem w rzeczywistości właśnie talent pisarski czy publicystyczny swym kunsztem zasłania przed czytelnikiem różne braki, a co najważniejsze, zamazuje granicę między faktem rzeczywistym i interpretacją kompozytora powieści czy reportażu. Pisarz przy pomocy pewnych sposobów działa na wyobraźnię i uczucie czytelnika, a ten swoje żywsze przeżycie estetyczne bierze za sprawdzian, za miernik prawdziwości — opisywanych zdarzeń.

I w tym tkwi poważne niebezpieczeństwo nie tylko fałszywego pojmowania historii, ale co gorsza, swoistego zakłamania kulturalnego i odwrócenia się od tej rzekomo nudnej, pisanej dla ludzi papierowych (nie żywych!) historii, nauki, którą w pewnej mierze musimy uznać za sumienie ludzkości.

SPŁYCENIE HISTORII.

Spłycenie historii dokonywa się w imię „żywych ludzi“. Czy jednak słowo „żywy“ nie zostało tu demagogicznie nadużyte? Czyż życiem wielkich postaci historycznych są ich różne życiowe słabostki, ich dziwactwa, nałogi czy romansowe przygody? Do Fausta pragnącego zgłębić tajemnicę życia i zapewniającego, że rozumie Ducha ziemi — odpowiada ten z ironią.

„Podobnyś duchom, które pojąć możesz,
Nie mnie!“

W podobny sposób mógłby odpowiedzieć nie jeden z „bohaterów“ powieściowych czy reportażowych powieści, ale niestety, na to, by ich wywołać, musieliby czytelnicy umieć głęboko wnikać w ducha ludzkiego i jego życie. Tymczasem podaje się im, jako ludziom „żywym“ przeważnie pieprzne historyjki, trochę dokomponowane, tym pieprzem niepostrzeżenie zdobywa się przyjęcie na wiarę opisów innych, bardziej skomponowanych zjawisk życiowych. Zmanierowane rozmaite sposobiki, wywodzące się od Freuda, wchodzą w suteryny psychiki ludzkiej i tam przerabiają rozmaite osobowości łatwo i prosto, jak maszynka do mięsa robi siekaninę z każdej tkanki mięsnej bez wyjątku.

Nawet tego nie zauważamy jak z takiej siekaninki robi się łatwo pożywny pokarm dla małości ludzkiej, dla „szarego“ człowieka. Czy taki użytek z historii jest najwłaściwszy?

Tu chciałoby się przede wszystkim zaprotestować przeciw zbanalizowanemu liczmanowi „szarego człowieka“. Wielka wojna wykazała, że wśród tych pozornie szarych są nieraz najwięksi i uczciła ich symbolem **„nieznanego żołnierza“**. Prawie wszyscy jesteśmy nieznanymi żołnierzami historii a o szarzyźnie wcale nie myślimy się starać. Zwłaszcza inteligencja niepotrzebnie tak skwapliwie skryła się w tłumie szarzyzny i rozpoczęła licytację w dół. Historia nie potrzebuje szarych ludzi. I właśnie przyprawiana na „szaro“ pseudohistoria romansów i reportaży jest zafałszowana rozgrzeszaniem bezwładności wobec życia.

Może ktoś ostudzić tę dygresję uwagą, że po-

*) Nie chcemy tu pisać wcale o błędach i nieścisłościach historycznych, które w książce Zbyszewskiego ujawnili prof. Skałkowski i gen. Kukiel.

Z teatru im. Słowackiego

„Obrona Ksantypy“ — komedia L. H. Morstina.

Właściwie obrona Ksantypy jest niepotrzebną. Ta przysłowiowa postać, która jest synonimem złości i gwałtownej porywczości w pożyciu małżeńskim, powinna pozostać taką, jaką nam ją przekazała historia czy legenda. Ale że można pisać o wszystkim, więc p. **Ludwik Hieronim Morstin** podjął się obrony Ksantypy i napisał komedię. Przedstawił ją jako młodą i piękną żonę Sokratesa — człowieka starego i brzydkiego — zawiedzioną w małżeństwie, rozgoryczoną do życia i ludzi, biedną, idealnie zakochaną w „tym trzecim“, ale wierną w małżeństwie, pracowitą i dbającą o dom i męża. Jest ciągle poirytowana, rozkrzyczana, porywcza, wszystkich naokół — bez różnicy płci i stanu — beszta, nie przebierając w słowach, a niekiedy i w gwałtownych odruchach. Nie oszczędza nawet męża, choć widzi w nim człowieka niezwykłego. I tak przez całe trzy akty — aż dopiero w scenie ostatniej, podsłuchawszy rozmowę przyjaciół Sokratesa, wychwalających wielkość myśli i ducha mędrca, ukorzyła się przed mężem i spokorniała.

Zachodzi pytanie, czy Ksantypa przedstawiona przez p. Morstina, była w istocie kobietą dobrą, a tylko warunki życia zmieniły ją, obudziły w niej gwałtowną reakcję złości, buntu i protestu — czy też była z natury „babą złą“, choć piękną i młodą, a tylko życie i ludzie jej złość podniecali? Sądzę, że to drugie i to ze znaczną przymieszką histerii, bo gdyby była z natury dobrą i normalną, z pewnością zdobyłaby się na akt poświęcenia dla męża i domu już w akcie pierwszym i z awanturnicy stałaby się gołąbką. Obrona poety wypada więc tym słabiej, że w przemianę namiętnej awanturnicy w ostatniej scenie aktu III nie wierzymy — wygląda ona na chwilowy nastrój, boć przecież Ksantypa od początku wiedziała, kim jest Sokrates.

Lepiej od obrony Ksantypy wypadły niektóre postacie komedii — np. postać Ksantypy, która mogłaby być realnym i żywym wizerunkiem pewnego typu nawet dzisiejszej kobiety kłótliwej, choć trzeba nadmienić, że ustawiczny jej krzyk osłabia artystyczne, a nawet i psychologiczne rysy tego wizerunku. Dobra jest tu także postać niewolnika Tyreusza, który swój ród wywodzi od Ślaza Słowackiego — co bynajmniej nie jest zarzutem, bo Tyreusz jest postacią plastyczną i aktorsko świetną. Słabiej natomiast przedstawił nam poeta Sokratesa: z tej jednej sceny aktu drugiego i z ostatniej aktu trzeciego trudno wyrobić sobie dramatyczny obraz małżonków, stojących na antypodach usposobienia i temperamentu.

Komedia p. Morstina, nie przeładowana zbytnio działaniem dramatycznym, przemawia raczej epizodami i dialogiem — dowcip często sytuacyjny, choć nie związany organicznie z akcją, lub werbalny, daje obraz życia Aten od strony ulicy, w czym wybitny poeta posługuje się często realizmem. Najwięcej werwy dramatycznej posiadają końcowe sceny aktu drugiego. Niestety — nie można tego powiedzieć o akcie trzecim, zwłaszcza o scenie dialogowej między Agatonem a Arystodemosem, kiedy widownia spodziewa się dramatycznej pointy. Koniecznymi wydają się: szybsze tempo gry i określenie tekstu.

Wystawienie „Obrony Ksantypy“ było wspaniałe, co jest zasługą dyrektora **K. Frycza**, jako inscenizatora, reżysera i twórcy dekoracyj. W dwóch pierwszych aktach pokazał dyr. Frycz wnętrze ubogiego domu Sokratesa, przepiękne w prostocie i prymitywie charakterystycznych cech realiów codziennego życia Greków. W akcie trzecim olśnił widownię kontrastem przepysznego fragmentu domu greckiego magnata, świetnie skomponowanym w układzie kolumn, schodów i urządzenia stylowego — pod względem kolorystycznym barwnie sharmonizowanym. Na takim tle pięknie rysowały się kostiumy greckich postaci, pomysłowo skomponowane.

Ksantypę grała p. **Alicja Matusiakówna** z zadziwiającą siłą, temperamentem i ekspresją — nie zatracając nic ze swego wdzięku nawet w momentach realistycznej pasji i porywczości. Gra jej zasłużyła na wysokie uznanie, a dowodem tego były entuzjastyczne brawa i kosze kwiatów. Kapitalną postać Tyreusza stworzył **p. K. Szubert**, dając jej rysunek komediowy na wielką skalę, co jest również zasługą autora. Dobrymi w postawie i głosie byli pp.: **Macherski** (Agaton), **Kolwas**, **Ruszkowski**, **Ziejewski** (Parrasios), **Bobrowski**, **Turski** i inni. **P. H. Bielska** (Myrryna) miała wdzięk, a p. **Opaliński** (Sokrates) — dobrą maskę i sylwetkę.

Po drugim akcie publiczność wywołała autora i urządziła mu owację.

ANTONI WAŚKOWSKI.

pularność odgrzewanej na „gazie“ historii motywuje ta okoliczność, iż historia, ta naukowa, — jest nudna, nieczytelna, że trzeba takiego przyrządzania nie ciekawych faktów odkrywanych przez naukową historię. Niewątpliwie nawet Szajnocha czy Kubala nie wytrzymują porównania z Boyem czy Zbyszewskim, jeśli chodzi o chwyty literacko-kompozycyjne i wywołanie wrażenia prawdopodobieństwa. Ale co innego prawdopodobieństwo literackie, co innego historyczne. Historyk trudzi się nad tym, by wynaleźć wszystkie fakty, wyjaśniające czyjeś działanie, ale zawsze ma poczucie, że przeniknąć wszystkiego nie jest zdolny i dlatego nieraz stosuje mniej lub więcej wyraźnie zaznaczone hipotezy Rekonstruuje też przebieg zdarzeń powściągając swoje osobiste upodobania i sympatie, choć przecież chce je ma w stosunku do aktorów dramatu historii. Ten ascetyzm badacza, istnienie hamulca, którego nie ma belletrysta czy publicysta, motywuje zwykłą sumienność podyktowana powagą badań i ich ważności wyników już nie tylko dla poznania przeszłości, ale dla prac kulturalnych przyszłości. Nie myśli historia apelować do wyobraźni i uczuć środkami powieściowymi, ponieważ chce uniknąć nieporozumień, jakie mogą być skutkiem takich interpelacji. Nie będzie odwoływać się do namiętności, nie będzie też tak wyrozumiała dla wszystkich „podświadomych“ procesów.

Najważniejsze jednak są skutki kulturalne takich „chwytów“ mających obudzić zainteresowanie historią. W epoce bardzo nerwowej, pełnej psychotycznych nastawień, puszczenie wielkiej misji kulturalnej, jaką ma historia, na flukta romansopisarstwa biograficznego grozi wielkim niebezpieczeństwem. Będzie ono tym większe, im płytsze okaże zainteresowania c z y t a j ą c a publiczność n i e u m i e j ą c a okazać wyższej kultury estetycznej i etycznej w stosunku do rzucanych na rynek nowości. Wtedy książki pisane „w promieniu klozetu“ (tytuł jednego rozdziału książki Zbyszewskiego) znajdą właściwe przeznaczenie, a nie będą złymi nauczycielkami fałszywej historii.

Kiedy Bank Polski zacznie notować kurs lita?

Otrzymujemy następujące pismo:

Rok już minął jak osiągnęliśmy normalne stosunki z Litwą. W związku z tym odbywa się już upragniony ruch pasażerski i handlowy, a prasa nasza przy każdej sposobności akcentuje i podkreśla dobre strony tego porozumienia, które kładzie kres zaognionym stosunkom. Jednocześnie coraz częściej słyszy się zapowiedzi w sprawie ułatwień w obrocie towarowym i pasażerskim. Tymczasem okazuje się, że w tym obrocie jest jeszcze wiele trudności i to takich, które naszym zdaniem, powinny być dawno usnięte. I tak np. przyjedzie do nas Litwin czy to w celach turystycznych czy handlowych i przywiezie ze sobą walutę litewską (lity), a okaże się, że będzie mógł literalnie z głodu umrzeć ze swymi litami, gdyż dotąd Bank Polski wciąż jeszcze kursu lita nie notuje, a jak się na skutek tego kurs ten kształtuje niech posłuży następujący przykład:

Przed kilkunastu dniami zaszedłem do jednego z Banków w Krakowie, prosząc o wymianę 22 litów. Urzędnik zgodził się lity wymienić, ale po 50 gr. za lit. Gdy przedstawiłem dowód, że kilka tygodni temu kupiłem 60 litów z wileńskiej filii „Banku Handlowego w Warszawie“ po kursie 77½ gr., a z prowizją po 82 gr. za lit. — Odpowiedziano mi, że Bank Polski dotąd kursu lita nie notuje, więc kurs jest nie znany. I nie znają przyczyn dla których Bank Handlowy taki a nie inny kurs lita ustalił. Chcąc dotrzeć do sedna rzeczy, poszedłem do krakowskiego oddziału „Banku Handl w Warszawie“, t. j. tego samego Banku, w którego wileńskiej filii te 60 litów były kupione, w nadziei, że przecież tu uwzględnią tę okoliczność, że w ich Banku lity były przeze mnie nabyte i zmienią mi z przypuszczalnie minimalną stratą. Lecz i tu mnie spotkała niespodzianka. Oświadczono mi, że kurs rzeczywiście wynosi 50 gr. za lit, a w końcu odmówiono w ogóle wymiany. No i pozostałem z przeświadczeniem konieczności zamarynowania litów lub sprzedania ich za bezcen.

Aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia postanowiłem jeszcze odwiedzić Bank Polski. Tu — pouczono mnie jednak, abym ze zmianą udał się do pryw. banków.

Nie może chyba być dwóch zdań, że takie nieuregulowanie środków płatniczych musi tamować i ujemnie oddziaływać na świeże stosunki polsko-litewskie i na każdym Litwinie, który do nas zawita, sprawić wrażenie deprymujące. Dlatego też najwyższy czas, aby Bank Polski jak najprędzej zaczął notować kurs lita i dając odnośne dyrektywy i przykład, zapobiegł harcom finansjery, uprawianej z wielką szkodą społeczeństwa zarówno polskiego jak i litewskiego. A pamiętajmy, że te szkody nie ograniczają się na materialnej stronie sprawy, ale sięgają znacznie głębiej.

Adam Ciszewski.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa Polski KPW w koszykówce

Dziś w sobotę rozpoczynają się w Krakowie mistrzostwa Polski, w koszykówce męskiej **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.** — Zawody te mają atrakcyjny charakter z powodu udziału najlepszych koszykarzy polskich, jacy są zrzeszeni w KPW poznańskim, a którzy w ostatnią niedzielę zdobyli ogólne mistrzostwo Polski. Zawody skończą się w niedzielę. Początek w sobotę na hali Okr. Ośr. przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 8.45, i po poł. o godz. 15, a w niedzielę o godz. 9 i 14.30. Kraków reprezentuje K. P. W. Olsza

Druga z drużyn zagrozi Fablokowi?

(t) Minął tydzień szybko i w niedzielę będziemy świadkami nowych spotkań o mistrzostwo Ligi krak.

W Krakowie, po ostatniej przegranej **Olsza** napotyka na groźny obecnie **ZS Chełmek** (boisko Olszy godz. 11.15), i mimo własnego boiska nie jest zdecydowanym faworytem. **ZS** zdaje się „odnalazł“ siebie i będzie starał się odrobić zaległości z pierwszej rundy, i wydostać się przynajmniej bliżej najlepszych. Olsza w razie jakiejkolwiek straty punktu odsunie się zdecydowanie od czoła. Mają więc obie drużyny o co walczyć.

Niepewnie przedstawia się dla Krowodrzy sprawa wyniku meczu **Krowodrza—Korona** (boisko Korony, godz. 11). Korona po meczu z Fablokiem jest dobrego ducha, a mając doskonałego bramkarza, może śmiało myśleć o zdobyciu punktu. Krowodrza więc musi się mieć na ostrożności.

Ciekawe jest czy **Grzegórzecki** wykorzysta atut swego boiska (godz. 15.30) i moment słabszej formy **Fabloku**, który w dodatku przyjedzie osłabiony brakiem kilku zdyskwalifikowanych graczy, i czy zdobędzie się na urwanie liderowi punktu. Drużyny krakowskie będące u czoła tabeli, sukces Grzegórzeckiego powitałyby miło, a sam Grzegórzecki na tym wyszedłby najlepiej, gdyż zmusiłby przedstawia się pozycja tej drużyny.

Dobrą formę w ostatnim swym spotkaniu wykazał **Zwierzyniecki KS**, który w niedzielę spotka się (na boisku Garbarni o godz. 11) z groźną **Tarnovią**. Ostatnie spotkanie tych drużyn w Tarnowie zakończyło się wysokim zwycięstwem tarnowian, toteż Zwierzyniecki będzie starał się im zrewanżować.

Prócz tych spotkań odbędą się jeszcze mecze o puchar KZOPN. W Krakowie: **Wisła Ib — Podgórze** (boisko Wisły godz. 10), **Makkabi — Cracovii Ib** (w sobotę boisko Makkabi godz. 16) i w Mościcach: **Mościce — Garbarnia Ib.**

* * *

Bieg naprzełaj o mistrzostwo KOZLA na dystansie 5 klm. odbędzie się w niedzielę 2. IV. Start i meta na Stadionie Miejskim. Startują najlepsi biegacze krakowscy z Soldanem, Fiałką, Kuzajem, Rzucidłą, Mlekiem i in. na czele.

—x—

WISŁA—CRACOVIA, spotkanie w szczypiórniaku odbędzie się w niedzielę na boisku Wisły o godzinie 12.

—oOo—

Radio

STACJE RADIOWE ZWIĘKSZAJĄ ILOŚĆ AUDYCJI RELIGIJNYCH. Coraz bardziej rosnąca nawet w społeczeństwach niekatolickich i niechrześcijańskich świadomość siły moralnej katolicyzmu i jego niezaprzeczenie wielkiej roli w społeczeństwie współczesnym sprawia, że na falach radiowych coraz częściej spotyka się audycje katolickie. Pomijając oficjalną stację **nadawczą watykańską** oraz transmisje, nadawane przez własne katolickie organizacje radiowe, jak R. Katholieke Radio Omroep **w Holandii**, Radio Catholique (Bruksela) i Katholieke Vlaamsche Radio Omroep (Lowanium) **w Belgii**, katolickie stacje radiowe **w Stanach Zjednoczonych A. P., Brazylii i Urugwaju**, dużo miejsca dla transmisji katolickich rezerwują **stacje radiowe w Polsce, we Francji, Irlandii i narodowej Hiszpanii.** Portugalskie Radio Renascença“ oddało oficjalnie do dyspozycji Kościoła swoją rozgłośnię na wszelkie potrzebne okazje transmisyj katolickich. Radio duńskie transmituje audycje katolickie z okazji siedmiu największych dorocznych uroczystości kościelnych. Dla audycji katolickich znajduje czas również radio angielskie. **W Indiach Holenderskich** (w Batawii) powstało specjalne katolickie towarzystwo radiowe. W Kongo w Leopoldville istnieje misyjna radiowa stacja nadawcza. **Nawet w Chinach** rządowa stacja radiowa w Hongkong przyrzekła transmisje katolickie w języku chińskim.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 2 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poran.; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 11.00 Płyty; 11.45 Przegląd czasopism; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Konferencja wielkopostna; 16.45 Koncert ze Lwowa; 17.15 Słuchowisko; 18.00 Koncert muzyki polskiej; 18.50 Chwila Biura Studiów; 19.00 „Powitanie wiosny“; 19.30 Płyty; 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Muzyka lekka; 22.10 Wspomniki w 90-tą rocznicę śmierci J. Słowackiego; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Katowice. Godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 7.10 Pogadanka ogrod.; 8.45 „Higiena bezpieczeństwa pracy na wsi“; 8.55 Motywy ludowe w wykonaniu kapeli; 9.05 Pogadanka; 11.00 Płyty; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 „Co słychać na Śląsku“; 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 „W niedziela przy żeleźnioku“; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Kraków. Godz. 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Płyty; 9.05 „Rozmowy z rolnikami; 11.00 Płyty; 13.05 „Kultura i sztuka; 14.40 „Dobra książka“ 14.55 Wielkopostne pieśni uldowe; 15.20 Gawęda; 19.30 Koncert popularny; 20.10 Lokalne wiad. sport. 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz. 8.45 „Poranek rolnika“; 11.00 Płyty; 13.05 „Gródek Jagielloński“; 14.40 Odpowiedzi na listy dzieci miejskich; 15.00 „Lwowska Warta“; 15.25 „Złota Księga Gmin“; 19.30 Program na jutro; 19.35 „Gospoda pod Lwem“ 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 15.00 **Florencja.** „Wesele Figara“. 17.00 **Mediolan.** Koncert symfoniczny. 19.00 **Wrocław.** Sonaty fort. Beethovena. 19.30 **Londyn Reg.** Niedzielny koncert wieczorny. 20.00 **Oslo.** „Stabat Mater“. 20.00 **Sztokholm.** Wiosna we Wiedniu. 21.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny. 22.05 **Droitwich.** Oratorium J. S. Bacha.

—oOo—

Banki polskie nie poniosły strat w Czecho-Słowacji

Z kół finansowych informują, że bankowość polska nie poniosła strat w związku z upadkiem Czecho-Słowacji. Stosunki między Polską a obecnym obszarem protektoratu czesko-morawskiego, regulowane przez przepisy dewizowe i clearing, uniemożliwiły powstawanie większych należności banków polskich w bankach czeskich. Istnieją natomiast poważne zamrożenia należności za eksport towarów polskich do Czecho-Słowacji, **a sposób ich likwidacji jest rozpatrywany przez władze dewizowe.** Z chwilą pewnego unormowania stosunków prawnych na ziemiach protektoratu czesko-morawskiego, przeprowadzone zostaną zapewne rokowania polsko-niemieckie co do objęcia tego obszaru istniejącym polsko-niemieckim układem płatniczym i rozrachunkowym.

Wartość niemieckiej „zdobyczy“ na Czechach

Londyńskie koła finansowe oceniają łączną wartość całej „zdobyczy“ wojennej Niemiec w b. Czecho-Słowacji, tzn. materiały wojskowe, uzbrojenie, amunicję, koszary, hangary, konie i środki żywności — **na 300 milionów funtów, czyli około 7 i pół miliardów złotych.**

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 1 KWIETNIA. Św. Hugona bpa z Grenoble.

Wschód słońca o godz. 5.13, zachód o godz. 18.08. Długość dnia 12 godzin 55 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

„BUDUJEMY ŚCIGACZ MORSKI". Na apel naczelnych władz Ligi Morskiej i Kolonialnej w kierunku zorganizowania zbiórek na wybudowanie dla naszej Marynarki Wojennej nowych jednostek wojennych, t. zw. „ścigaczy", zawiązał się w Krakowie pod protektoratem Ks. Metropolity Adama Sapiehy, wojewody krakowskiego dra J. Tymińskiego i dowódcy O. K. V. gen. Jerzego Narbut Łuczyńskiego. Wojewódzki Komitet Budowy Ścigacza, który zajmuje się przeprowadzeniem zbiórki na powyższy cel. Zadeklarowane kwoty wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 42-004. Fundusz Obrony Morskiej, Okręg Krakowski Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie.

WIELKANOCNY DAR DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. Mały najskromniejszy bodaj datek może zdziałać dużo dobrego. Niech wyciągną się wszystkie dłonie ze skromną ofiarą na „Wielkanocny dar dzieci bezrobotnych". Niechaj dzięki poczuciu społecznej solidarności pokrzywdzone od losu dzieci uczują serdeczną wdzięczność dla licznej rzeszy anonimowych opiekunów, którzy dadzą wyraz swej ofiarności w zbiórce urządzonej przez Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w dniu 2 kwietnia br.

ZNIŻONE OPŁATY KARTEK Z ŻYCZENIAMI. Kartki widokowe i drukowane bilety wizytowe, zawierające życzenia, pozdrowienia i inne formyły grzecznościowe, wyrażone nie w więcej jak 5 słowach (nie licząc podpisu i daty), traktowane są jako druki, a zatem opłata od nich wynosi tylko 5 gr.

OCHOTNICZE ZGŁASZANIE SIĘ DO OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. Na murach miasta ukazało się obwieszczenie o ochotniczym zgłaszaniu się do służb ogólnomiejskich obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Mogą się zgłaszać 1) kobiety w wieku od ukończonych lat 17 do 50 do wszystkich rodzajów służb, 2) mężczyźni w wieku od ukończonych lat 16 do 60, o ile należący do pospolitego ruszenia (kat. C) i do pomocniczej służby wojskowej (kat. D), nie posiadający kart mobilizacyjnych. — Zgłaszać się można do dnia 5 kwietnia od godz. 8 do 20 w miejskich urzędach obwodowych, w P. C. K., ul. Pierackiego 19 i w L. O. P. P., ul. Szczepańska 9.

NOWE WŁADZE ZW. OFICERÓW REZ. UŁANÓW KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO. Na ostatnio odbytym Walnym Zebraniu Związku Oficerów Rezerwy Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, wybrano nowy Wydział w osobach: T. Buszczyński, mgr. Wł. Czekaj, Ant. Gauther, dr Gręplowski, N. Jakubowski, dr T. Janotka, inż. Łapiński, Tomik A., dr K. Krzeczunowiczem na czele.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 31 MARCA. Mleko niezbier. litr gr 20—22, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1—1.20, ser zwycz. gr 80—1.00, masło wybor. kg zł 4, stoł. zł 3.80, kuch. zł 3.60, jaja świeże kg zł 1.40, kuchenne zł 1.20, wapienne zł 1.10, buraki ćwikł. kg gr 13—15, cebula gr 18—20, marchew gr 15—18, pietruszka gr 18—20, seler gr 15—20, rabarbar kg zł 160—1.80, ziemniaki gr 08—10, jabłka komp. kg zł 1—1.30, stoł. zł 1.60—1.80, gęś żywa sztuka zł 6—10, bita zł 5—8, indyk i indyczka zł 8—17, kura żywa zł 3.50—6, bita 3—4.50, karp duży kg zł 2.70, mały zł 2.60, brzana, leszcz, szczupak kg zł 3.50—4, wiślane drobne i średnie zł 1.10—1.40.

ARESZTOWANIE KOBIETY ZA KRADZIEŻ PŁASZCZA W GIMNAZJUM. Magdalena Płatek, robotnica, zam. przy ul. Zacisze L. 13, została zatrzymana za kradzież płaszcza z Gimnazjum im. Sobieskiego na szkodę ucznia tegoż Gimnazjum.

Komunikaty

PRACOWNICY BATA NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ. Pracownicy handlowi Oddziału Sprzedaży Polskiej Spółki Obuwia Bata na czele ze wszystkimi kierownikami sklepów w całej Polsce, a na specjalny apel personelu warszawskiego, zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do dziś 45.000 złotych. — Zbiórka trwa!

WYKŁADY O ALKOHOLIZMIE. W sobotę odbędą się następujące wykłady z cyklu „Obrona kultury warunkiem obronności państwa": o godz. 17 dr Wł. Stryjeński „Alkoholizm a dyscyplina społeczna", o godz. 18 Wł. Gałecki „Przed czym należałoby chronić dorastającą młodzież szkolną", o godz. 19 red. Jan Szymański „Dzieje walki z alkoholizmem". W niedzielę odbędą się następujące wykłady o godzinie 17 Kaz. Kalinowski „Stalowa Wola", o godz. 18 ks. dr Wł. Padacz „Konwencja międzynarodowa w sprawie walki z alkoholizmem", o godz. 19 red. J. Szymański „Walka z alkoholizmem w Polsce". Wykłady odbywają się w sali Kopernika U. J. — Wstęp bezpłatny.

ZWIEDZANIE MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO urządza dnia 2 bm. o godz. 10, Oddział Młodych przy VI. Kole T. S. L. Zbiórka przed Muzeum, Wawel 7. Wstęp 30 gr, członkowie i młodzież szkolna 15 gr.

Uroczysta Akademia

w 20 rocznicę przyjazdu armii gen. Hallera do Polski

W niedzielę 2 b. m., o godz. 12, w Złotej sali Domu Katolickiego, przy ul. Straszewskiego, urządza krakowska chorągiew Związku Hallerczyków uroczystą Akademię.

Wyświetlany będzie film, przedstawiający wręczenie sztandarów dnia 22 sierpnia przez prezydenta republiki francuskiej prezesowi Komitetu Narodowego Polskiego Romanowi Dmowskiemu, film, przedstawiający formowanie armii ochotniczej w 1920 r. oraz zdjęcia z powstania formacji armii gen. Hallera w Rosji, Francji, Stanach Zjednoczonych, Włoszech, Brazylii, Kanadzie i w Chinach.

Przemawiać będą: prezes Zw. Hallerczyków — gen. Władysław Jung, gen. prof. dr Marian Kukiel, ppłk. red. Marian Dienstl-Dąbrowa. Recytacje utworów ś. p. por. Eugeniusza Małaczewskiego oraz utwory własne wygłoszą: J. A. Gałuszka i kpt. Mieczysław Lisiewicz.

Wstęp na Akademię bezpłatny.

Przemówienia obrońców w procesie wywiadowców policyjnych

W piątek, w 21 dniu rozprawy przeciw wywiadowcom policyjnym, przemawiał w dalszym ciągu obrońca osk. Piskora adw. **Bader,** który punkt po punkcie zbijał akt oskarżenia, dochodząc do konkluzji, że Piskorowi można zarzucić tylko jedno: **sporządzenie fałszywych raportów.** Ale okazuje się, że policja miała wykonywać dwa rozkazy. Jeden nakazywał spisywanie raportów zgodnie z istotnym przebiegiem, podczas gdy drugi zakazywał ujawniania nazwisk konfidentów. Te dwa rozkazy, w pewnych wypadkach faktycznie się wykluczające, doprowadziły Piskora do ławy oskarżonych. — W końcu obrońca podniósł, że istnieje wiele okoliczności łagodzących.

Następnie przemawiał obrońca osk. Micóry adw. **Gabriel.** Obrońca prosił o najniższy wymiar kary. Z kolei przemawiał adw. **Rząca.** Jako ostatni przemawiał obrońca osk. Korpaka adw. **Soehne.** Obrońca zbijając zeznania świadków począł w pewnej chwili odczytywać ich karty karne. Wywody te przerwał przewodniczący, stwierdzając, że należało o tym mówić w czasie przewodu sądowego. — W sobotę w dalszym ciągu będą przemawiać obrońcy. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 1. IV. „Obrona Ksantypy".
Niedziela, 2. IV. popoł. „Pieśń o Beniowskim": wiecz. „Temperamenty".
Poniedziałek, 3. IV. „Cyganeria"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Za nawiasem życia" (R. Joung) i „Dede" (D. Darrieux).
APOLLO: „Przygoda we dwoje".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1—5 kwietnia 1939 r. włącznie: „Chicago".
L. O. P. P.: „Tango nocturno" i „Dwaj mężowie pani Vicky".
MUZEUM wyświetla w sobotę 1, w niedzielę 2, i w poniedziałek 3 b. m. film pt.: „Halka" (L. Zielińska, Ladis Kiepura).
PROMIEŃ: „Romans szulera".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Postrach dzikiego zachodu" (Buck Jones), „Dwoje z tłumu" (J. Bennet).
SZTUKA: „Niewiniątko".
ŚWIT: „Legion śmiałych".
UCIECHA: „Tajemnice Morza Czerwonego" (Harry Bauer).
WANDA: „Wesoło żyjemy". W gł. rolach Constance Bennet, Brian Aherne.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę świetna komedia L. H. Morstina **„Obrona Ksantypy"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. — W sztuce występują: A. Matusiakówna, K. Opalińska, K. Szubert, H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierzkowa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turski, J. Ziejewski.

„CYGANERIA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższy poniedziałek, dnia 3 bm. daje Opera Krakowska cieszącą się powodzeniem „Cyganerię" G. Pucciniego, która należy do żelaznego repertuaru wszystkich scen operowych. Partię Mimi wykona primadonna opery poznańskiej i warszawskiej **I. Cywińska.** Cztery męskie role artystów cyganów znajdą doskonałych wykonawców w osobach **T. Szymonowicza, Z. Dolnickiego, E. Płońskiego i A. Mazanka.** Musettę śpiewać będzie **M. Feherpataky.** — Operę poprowadzi muzycznie **J. Sillich,** kapelmistrz opery warszawskiej.

„PIĘCIORACZKI WARSZAWSKIE". Lena Żelichowska, Jadzia Andrzejewska, Kaz. Krukowski, Romuald Gierasiński, Kaz. Korwin-Pawłowski, wystąpią w rewelacyjnej rewii humoru i satyry politycznej w 16 obrazach pt. „Coś wisi w powietrzu". W sobotę 1 i w niedzielę 2 kwietnia po dwa przedstawienia dziennie o godz. 7 min. 15 i 9 min. 30 wieczór w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. Bilety w cenie od 2.20—5.50 zł do nabycia w składzie papieru, ul. Floriańska 14, a od godz. 6 wieczór w kasie w Sali Saskiej.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ wystawia w niedzielę 2 kwietnia o godz. 18 „Oto Wasz Król".

——oOo——

Święcenia kapłańskie

W niedzielę 2 kwietnia w katedrze na Wawelu otrzymają z rąk Ks. Metropolity **Sapiehy** święcenia kapłańskie następujący diakoni, alumni krakowskiego Seminarium Duchownego: **Stan. Ambroży, St. Bal, Józef Balon, Jan Hojdys, Jan Jakubiec, Jan Kapuściarz, Jan Kasiarz, Stan. Kosturek, Jan Kruczek, Józef Lelito, Albin Murzyn, Jakub Stożek, Józef Strączek, Adolf Stuglik, Bron. Stuglik, Józef Szczotkowski, Józef Szewczyk, Wł. Wądrzyk.**

Wieczór ku czci Jul. Słowackiego

Staraniem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie się w 90-lecie śmierci **Juliusza Słowackiego,** w poniedziałek 3 kwietnia, o godzinie 20 w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim **Wieczór Poezji i Muzyki.** Na program złożą się recytacje wyjątków z poezji Słowackiego, które wygłosi **Tadeusz Białkowski,** artysta dramatyczny Miejskiego Teatru w Krakowie, oraz utwory muzyczne Fryderyka Chopina, które odegra na fortepianie prof. **Zygmunt Przeorski.** Bilety w cenie zł. 2 nabyć można w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Rynku Głównym, Linia A—B. **Cały dochód z wieczoru jest przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.**

Uniewinnienie biegłych księgowych

Przed kilku laty odbył się w Krakowie proces o oszustwo asekuracyjne przeciwko Eugeniuszowi Reichertowi. Jako biegli księgowi składali zeznania **Jan Wilk i Salomon Sandhaus.** Obej biegli zostali oskarżeni o wydanie opinii, niezgodnej z rzeczywistym stanem rzeczy. W pierwszej instancji obaj oskarżeni zostali **uniewinnieni.** Na skutek apelacji prokuratora odbyła się w piątek rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd **wydał wyrok,** w którym zatwierdził **wyrok pierwszej instancji.**

REKOLEKCJE KUPIECTWA POLSKIEGO W LUBLINIE.

Stowarzyszenie **Kupców Polskich** w Lublinie zorganizowało w roku bieżącym rekolekcje dla swoich członków. W rekolekcjach wzięło udział całe nieomal kupiectwo polskie w Lublinie.

Ta piękna inicjatywa, znajdzie niewątpliwie licznych naśladowców w innych organizacjach kupieckich, a kupiectwo polskie, biorąc w niej udział jeszcze raz zadokumentuje, że chce budować swoją przyszłość na ideałach moralności chrześcijańskiej.

UDZIAŁ ŻYDÓW W HANDLU POLSKIM.

Według danych statystycznych przedstawiał się on w roku 1933 następująco: **handel wiejski w 41,2 proc. w ręku żydów, handel miejski w 58,5 proc. w ręku żydów.** Średnio dla całej Polski handel żydowski stanowi 52,5 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw handlowych. Naturalnie chodzi tu tylko o liczbę placówek, bo gdybyśmy zestawili stosunek kapitału handlowego żydowskiego i polskiego, cyfry wypadłyby jeszcze tragiczniejsze.

A żydzi wciąż mówią o upośledzeniu kupca żydowskiego i wołają dla niego o... równouprawnienie!

Z dnia

Walka z polskością w Niemczech

W chwili, gdy Niemcy atakują Polskę, iż rzekomo zmieniamy stosunek do Rzeszy, a Niemcy w Polsce są prześladowani, K. A. P. zwraca uwagę na stałe rugowanie nabożeństw polskich z kościołów na Śląsku Opolskim. M. in. cytuje następujący list, który „Bund Deutscher Osten“ rozsyła Polakom(!) List ten brzmi:

„Niemiecki Związek Wschodni.. Marzec 1939 r., Oddział Malin. Do.. w Malinie. — Stwierdzamy, że Pan należy do tych, którzy stale uczęszczają na nabożeństwa polskie. Ponieważ Pan nie zalicza się do mniejszości, niemiecki zaś język na tyle ma Pan opanowany, że może pan słuchać nauk duchownego w języku niemieckim, przeto postępowanie Pana jest mi niezrozumiałe, bo chyba możemy przyjąć, iż jest Pan Niemcem. Widocznie nie widzi Pan niebezpieczeństwa, wynikającego z tego że po niemiecku myślący rodacy uczęszczają na nabożeństwa polskie, gdyż musiałby Pan wiedzieć, że takie wypadki wyzyskiwane są propagandowo przez ludność polską na szkodę Rzeszy Niemieckiej. Nie możemy zaś przypuszczać, by Pan miał miał zamiar szkodzenia Rzeszy Niemieckiej. Apeluję więc do Pana, jako do Niemca, aby na przyszłość był Pan świadom swojej narodowości i chodził tylko na nabożeństwa niemieckie.

Gdyby jednak nabożeństwo niemieckie odbywało się zawcześnie — pan może zawsze korzystać z nabożeństwa dla młodzieży. Jeżeli ma Pan dobrą wolę — zobaczymy, iż wszystko da się zrobić. W nadziei, że te słowa będą przez Pana dobrze zrozumiane, łączę niemieckie pozdrowienie: Heil Hitler. — Wunschik, nauczyciel, kierownik oddziału B. D. O.“

Ten bezwstydny w swym cyniźmie dokument stawia we właściwym świetle deklarację rządu Rzeszy o sprawiedliwym traktowaniu Polaków w Niemczech.

„Heil 9 April“

Z Pragi donoszą: W ostatnich tygodniach przed wkroczeniem armii niemieckiej do Czecho-Słowacji, Niemcy tutejsi pozdrawiali się słowami: „Heil 15 März“. Obecnie Niemcy tutejsi pozdrawiają się słowami: „Heil 9 April“. Społeczeństwo tutejsze z niepokojem oczekuje, czy również i 9 kwiecień stanie się datą, w której nastąpią nowe doniosłe zmiany historyczne.

Sygn. III. Km. 476/38.
Sąd. sygn. III. 1. E. 14/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż, w drodze publicznego przetargu, nieruchomości obj. lwh. 597 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, będącej własnością Lewka i Freidy Meklerów. Na realności lwh. 597 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, o powierzchni 370.00 m. kw., czyli 103.00 sążni kw., stoi trzypiętrowy dom murowany, częściowo podpiwniczony, frontem zwrócony do ul. Kupa 2.

Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Realność ta oszacowana została na sumę złotych 38.535.63, cena zaś wywołania wynosi zł 28.901 gr. 73. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.853.56.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 28 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
B. Ornatowski.

ANDREW SOUTAR. 6

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Spinnett położył się spać zaraz po północy, wziąwszy z sobą do łóżka papiery odnoszące się do sprawy rozwodowej, w której był zainteresowany jako wywiadowca. O wpół do ósmej Timson przyniósł panu herbatę i poranną pocztę.

Pierwszy rozcięty list wyrwał z ust Spinnetta głośny okrzyk.

— Tak jak myślałem! Niepotrzebnie zabrał mi tyle czasu.

List na papierze hotelowym pochodził od samej lady Dargot.

Szanowny Panie!

Z wielką przykrością dowiedziałem się właśnie, że mój biedny brat, Charles Barton, był u Pana. Obawiam się, że narobił Panu kłopotu. Przez dłuższy czas przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych i była nadzieja, że przyjdzie do siebie całkowicie. Ku wielkiemu przerażeniu zarządu zdołał dziś rano zmylić czujność pielęgniarek i uciec. Bezskuteczne poszukiwania trwały cały dzień. Późnym wieczorem dowiedzieliśmy się, że był u Pana. Wobec tego pozwalam zwrócić się do Pana z zapytaniem, czy Panu nie jest wiadomo, dokąd się udał. Ja i mąż ogromnie się o niego niepokoimy.

Spinnett rzucił list na stolik przy łóżku i dopił herbaty. Podczas gdy przeglądał pozostałą pocztę, Timson szykował mu kąpiel.

Spinnett siedział przyśniadaniu, rad z siebie i ze świata, gdy stary eks-bandyta zaanonsował jedną z agentek swego pana, młodą dziewczynę, ale kto wie, czy nie najlepszą z jego wywiadowczej szajki.

— Niech żyje Irlandia! — Spinnett wstał na powitanie Janith O'Mallory. — Moje dziecko, przynosisz z sobą rozkoszną woń torfowego dymu. W oczach masz irlandzki uśmiech, we włosach złote blaski irlandzkiego słońca. Na twój widok mam ochotę odwoływać wszystko, co kiedykolwiek powiedziałem złego o kobietach. Usiądź i napij się kawy.

— Ależ pan gada, gada, gada —roześmiała się Janith O'Mallory.

— Twój głos jest jak muzyka — nie przestawał się unosić Spinnett. — Lekki akcent irlandzki słodziej brzmi w moich uszach niż szelest banknotów. Nie posyłałem po ciebie, dziecko. Co cię sprowadza? Może przeczułaś, że stęskniłem się za widokiem ślicznej buzi?

— Zaraz ja panu wybiję z głowy te głupstwa. Przyszłam się zwolnić.

Spinnettowi twarz się wydłużyła, choć i tak była długa.

— Co? Co? Chyba nie powiesz, że bank nie przyjął mego ostatniego czeku? Jeszcze się to nie zdarzyło.

— Przyjęli, naturalnie. Jestem bardzo wdzięczna za pieniądze. Przydadzą się do uzupełnienia wyprawy.

— Co, u diabła? Chyba nie wychodzisz za mąż?

— Właśnie, że wychodzę. A jakiego mam uroczego narzeczonego! A jak go kocham! Sam pan powie, skoro pan zobaczy mojego Dennisa O'Briena.

— Dziewczyno! Wybrałaś ziomka? Czy to mądry krok? Dwa irlandzkie temperamenty — wieczna wojna domowa. Nie wytrzymałabyś.

— Wolę żyć do śmierci z moim Dennisem, niż pracować jako pańska agentka dwanaście godzin dłużej — parsknęła Janith. Przyszłam zapytać się, czy mi się nie należy dopłata. Pan zawsze był bardzo szczodry, a ja starałam się sumiennie pracować. Ale wychodzę za mąż i potrzebuję pieniędzy. Urządzenie domu kosztuje, panie szefie, a mój Dennis nie opływa w dostatki. Jest inżynierem... Pan wie, ile zarabia inżynier?

— Gdzież on pracuje, moje dziecko?

— Nigdzie. Bezrobotny.

— Od razu to pomyślałem. Dobrze. Dostaniesz wszystko co ci się należy i może jeszcze mały naddatek. Tu Spinnett spojrzał bacznie na dziewczynę. — Ej, mała, ty masz mi coś do powiedzenia. Mów prędko!

— Czytał pan dzisiejsze pisma poranne?

— Nie miałem czasu. A dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.